

Nawet 25 miliardów złotych. Inwestorzy mogą liczyć na rekordowe dywidendy **str. 11**



FOT. 123RF

Firmy będą przygotowywać tzw. raporty o luce płacowej, a jeśli nie zlikwidują nierówności w pensjach, grożą im kary **str. 10**

BIZNES

Nr 69 (24 846)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek, 24.03.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Mieszkanie od dewelopera.

Podpowiadamy, na co trzeba zwrócić uwagę **str. 9**



FOT. PAP/EP

Stany Zjednoczone starają się otworzyć Cieśninę Ormuz dla dostaw surowców energetycznych **str. 8**

Awans Wiczysej do ekstraklasy oddala się po porażce ze Stalą, która walczy o utrzymanie **str. 16**



FOT. ANNA JAKIEWICZ



70 LAT PIWNICY
POD BARANAMI

Jubileuszowy koncert dla Krakowa **str. 6**

FILHARMONIA KONKURS NA PROJEKT ZOSTAŁ ROZSTRZYGNIĘTY

Marzenia o pięknym dźwięku spełniają się

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Na taką chwilę Kraków, pasjonaci muzyki, melomani czekali latami. Wczoraj ogłoszono wyniki międzynarodowego konkursu na projekt nowej filharmonii. Autorem zwycięskiej koncepcji jest krakowskie biuro Ingarden&Ewy Architekci.

Nowoczesny obiekt powstanie przy rondzie Grzegórzeckim. Plan jest taki, aby został oddany do użytku do 2032 r.

- Projektując filharmonię chcieliśmy stworzyć metaforę muzyki. Nasz

pomysł na ten budynek był taki, aby posłużyć się językiem muzyki w komponowaniu architektury, stworzyć początek, rozwinięcie, kulminację i zakończenie. Jest więc front budynku, foyer z wejściem do sal, środek z salami koncertowymi i zaplecze poświęcone artystom - mówi Krzysztof Ingarden z biura Ingarden&Ewy.

To będzie kolejny ważny obiekt w Krakowie autorstwa tego projektanta i biura architektonicznego po Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” (we współpracy z Aratą Isozakim), Pawilonie Wyspiańskiego i Centrum Kongresowym ICE Kraków.

Krakowskie środowisko muzyczne od lat zabiega o to, by w Krakowie wybudować nowoczesną filharmonię na miarę europejskiej metropolii. Pracownicy filharmonii, muzycy, melomani z ogromną radością przyjęli ogłoszenie wyników na projekt nowego obiektu.

- Dziś spełnia się to, o czym wielokrotnie rozmawialiśmy. To było warte tego. Jestem wzruszony. Wywalczyliśmy to jak 300 Spartan pod Termopilami - komentuje Mateusz Prendota, dyrektor Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie.

Czytaj str. 3

Można by śmiało rzec, że Kraków stadionami stoi

Krakowscy radni niemal jednogłośnie przegłosowali uchwałę, która ma na celu doprowadzenie do budowy dwóch nowych stadionów - dla Hutnika i Wiczysej **str. 4**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



9 770137 908029



Przy Błoniach, obok stadionu Wisły Kraków, może powstać pętla tramwajowa **str. 3**



Tak ma wyglądać nowa filharmonia w Krakowie. Według planów melomani posłuchają tu muzyki w 2032 r.

FOT. BIURO PROJEKTOWE K. INGARDEN, J. EWE ARCHITEKCI

Jutro w Dzienniku Polskim Strona Zdrowia

● Gruźlica nadal stanowi zagrożenie. Szczepienia w znacznym stopniu ją wyeliminowały, ale WHO odnotowała pierwszy od dekad wzrost liczby zgonów na tę chorobę

Marek Mazurkiewicz
publicysta



KAMPAJINNY SYNDROM MAMONIA

Starsi Czytelnicy zapewne bezbłędnie rozszyfrują, z jakiej kultowej polskiej komedii pochodzi taki cytat: „Mnie się podobają melodie, które już raz słyszałem”. Inżynier Mamonia, z filmu „Rejs”, grany przez Zdzisława Maklakiewicza, siląc się na intelektualizm, wyjaśnia, że nowe piosenki mu się nie podobają, bo ich nie zna, a stare lubi dlatego, że już je słyszał. Absurdalne uzasadnienie niechęci do nowości muzycznych obnaża dość wąskie umysłowe horyzonty Mamonia.

Twórcy „Rejsu” w tej scenie nie tyle odnieśli się do polskich upodobań muzycznych początku lat 70. ubiegłego wieku, co wykpiłi ówczesną rzeczywistość, o której mówiono, że była „dyktaturą ciemniaków”.

„Rejs” do dziś pozostaje kopalnią cytatów, które przeniknęły do języka codziennego, ale ponad pół wieku temu był jedną z form „odtrutki” na lejącą się zewsząd propagandę i kłamstwa tworzone przez komunistyczny aparat władzy. Władza, by skrywać własne niedomagania, kreowała tematy zastępcze albo winała za nie zewnętrznych wrogów. W tej czasami topornej machinie propagandowej centralne miejsce zajmowała niechęć do wszystkiego, co niemieckie. Niemcami i zagrożeniem III wojny światowej straszono w radiu, prasie i telewizji; w filmach Niemców przedstawiano jako łotrów albo fajtlapów, którym łatwo zagrać na nosie.

O ile ponad pół wieku temu antyniemieckość wynikała z zimnowojennej wrogości, w której Niemcy i Polska były po dwóch stronach barykady, o tyle współcześnie kreowanie Niemiec jako wroga i zagrożenia nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia.

Mimo to po raz kolejny spin doktorzy PiS uznali, że najlepszą receptą na mobilizację elektoratu i odzyskanie sympatyków, którym teraz bliżej do Konfederacji, jest puszczenie melodii, którą ich wyborcy już wielokrotnie słyszeli - że Polskę zagraża... Berlin i Bruksela. Melodię tę podchwycił też Pałac Prezydencki, czyniąc z niej element argumentacji weta pod ustawą ws. SAFE.

Wzorem Mamonia należałoby ten pomysł skwitować krótko: „po prostu dłużyzna”.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
14°C



MIN
0°C

Wiatr pn.-zach. 10-15 km/h
Uwaga: W ciągu dnia przewaga chmur, ale będą też przejaśnienia

JUTRO

MAX
15°C



MIN
3°C

Wiatr pld.-zach. 20 km/h
Uwaga: Zachmurzenie duże. Niewielki deszcz możliwy już wieczorem

WIOSENNA ZIMA

Zima w Tatrach nie powiedziała ostatniego słowa. Opady świeżego puchu diametralnie zmieniły sytuację na szlakach, przynosząc ulgę turystom i radość narciarzom. Góry znów przybrały klasyczną, białą szatę, która znacząco poprawiła komfort i bezpieczeństwo poruszania się w reglowych partiach Tatr. Jeszcze do niedawna spacer tatrzańskimi dolinami przypominał ekstremalne wyzwanie. Wyślizgany, zmrożony lód sprawiał, że przejście nawet płaskich odcinków bez raczków graniczyło z cudem. MS



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

ROZMOWA DNIA

Hałas nie zabija, ale szkodzi. Działa jak choroba współistniejąca

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr. inż. Grzegorzem Chrobakiem z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, kierownikiem Laboratorium Audiosfery i Akustyki Środowiska.

W tekście, którego był pan współautorem, pisze pan o hałasie jako zabójcy. Czy to jest coś jak grom z jasnego nieba?

Nie mówimy o nagłym odkryciu, ale raczej o zmianie świadomości. Przez lata mówiliśmy o chorobach cywilizacyjnych - otyłości, stresie, zanieczyszczeniu powietrza. Z czasem okazało się, że do tego zestawu trzeba dopisać jeszcze jeden czynnik: hałas środowiskowy. Hałas jest podobny do smogu. Jeśli miałbym w prosty sposób wyjaśnić pojęcie smogu akustycznego, to powiedziałbym tak: jest to nadmiar dźwięków w środowisku, który powoduje, że przestajemy rozróżniać ich źródła i zaczynamy odbierać je jako jeden ciągły szum, czyli jednorodną tło akustyczne. To trwała, złożona mieszanina dźwięków. Działa na organizm nawet wtedy, gdy przestajemy ją świadomie zauważać.

Według danych WHO hałas jest drugim po smogu największym środowiskowym zagrożeniem dla zdrowia publicznego w Europie. Szacuje się, że w Unii Europejskiej około 12

tys. osób rocznie umiera przedwcześnie z powodu hałasu.

Tak, ale trzeba pamiętać, że hałas działa podobnie jak tzw. choroby współistniejące. Rzadko jest bezpośrednią przyczyną zgonu. To trochę tak, jak w przypadku wypadku samochodowego - bezpośrednią przyczyną śmierci może być krwotok wewnętrzny, ale interesuje nas krok wcześniej: jakie czynniki doprowadziły do tego krwotoku. Hałas jest właśnie takim wcześniejszym, pośrednim czynnikiem.

Czyli zgiełk uliczny powyżej 65 decybeli rzeczywiście może podnosić ciśnienie i zwiększać ryzyko zawału albo udaru?

Tak, takie badania istnieją i są statystycznie istotne. Część z nich prowadzono w Europie. Problem polega na tym, że smog akustyczny jest trudniejszy do uchwycenia niż smog powietrzny. Ten drugi zostawia pewne mierzalne ślady - na przykład w płucach. Hałas takich oczywistych śladów nie zostawia.

Hałas działa nawet wtedy, gdy śpimy.

Tak. To, że śpimy, nie oznacza, że mózg przestaje odbierać bodźce. Hałas może zaburzać fazy snu - skracać je albo powodować mikroprzebudzenia. Człowiek może się rano czuć zmęczony, choć nie wie, dlaczego. A brak dobrej jakości snu jest z kolei powiązany z wieloma problemami zdrowot-



FOT. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY

PRZYRODA

Wawrzynek, piękny i trujący

Nazywają go trującą pięknoscią. I ostrzegają, by omijać szerokim łukiem, gdyż jest bardzo bardzo groźny. Mowa o wawrzynku wilcze łyk. Ów niebezpieczny wawrzynek to niewielki krzew. W naturze rośnie niezbyt często w podszycie żyznych, wilgotnych lasów liściastych i mieszanych. Jak również w ogrodach. W marcu nagie gałązki pokrywają się licznymi kwiatami fioletowo-różowej barwy. W pozbawionym liści krajobrazie jest widoczny z oddali. W pogodny i ciepły dzień roślina rozkłada wokół siebie bardzo przyjemny, słodkawy zapach. Kiedyś na zboczach Durbaszki w Małych Pieninach kolejne krzewy wyczuwałem z odległości kilkunastu kroków. Gdyby nie zapach, pewnie bym ich nie odnalazł. Nie byłbym pierwszym odkrywcą. Na kwiatkach pasły się roje pszczoł i chyba wszystkie okoliczne trzmiele, nie licząc drobniejszego owadziego pospólstwa. Od czasu do czasu zlatywały motyle, ruśśki kilku gatunków, które zapach wabił z daleka. Nic dziwnego. Wczesną wiosną bogate w nektar kwiaty stanowią poszukiwany rarytas. Co do urody, to pełna zgoda, ale ostrzeżenia są mocno przesadzone. Każda część rośliny (z wyjątkiem nektaru) jest paskudnie trująca, a nawet parząca. Zrobienie sobie krzywdy wymaga sporo samozaparcia, gdyż liście czy owoce mają palący smak. Przesiadanie pod pachnącym krzewem jest jednak absolutnie bezpieczne.

Spotkałam się też z pojęciem diety akustycznej. Tak, ale to bardziej termin popularny niż medyczny. Chodzi o świadome zarządzanie tym, czego słuchamy - o momenty ciszy, ograniczanie hałasu tła czy wybieranie bardziej regenerujących dźwięków, takich jak natura albo spokojna muzyka. W pewnym sensie to element szerszego trendu uważności. Chodzi o to, by przestać funkcjonować na autopilocie i zacząć zwracać uwagę na środowisko dźwiękowe wokół nas.

Przyszłość miast to także projektowanie dźwięku?

Zdecydowanie tak. Coraz częściej mówi się o projektowaniu krajobrazu dźwiękowego tak, aby miasta były nie tylko funkcjonalne, ale też zdrowsze dla mieszkańców. (PAP)

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

48

W związku z 48. Biegiem Kościuszkowskim dziś w godz. od 11.00 do 15.00, postój stały dorożek na Rynku Głównym będzie zamknięty

KRAKÓW PAMIĘTA
Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów
W całym kraju obchodzony będzie dziś Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Z tej okazji TAURON Arena Kraków, Kładka o. Bernatka

oraz wieża telewizyjna na Krzemionkach należąca do firmy Emitel będą po zmroku podświetlone w biało-czerwonych barwach. Flagami państwowymi zostaną udekorowane budynki miejskich jednostek organizacyjnych oraz miejskich spółek komunalnych.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

INWESTYCJA KOSZT BUDOWY SZACUJE SIĘ NA OK. 450 MLN ZŁ. AKUSTYKA MA BYĆ NAJLEPSZA W POLSCE

Filharmonia na miarę metropolii

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Na taką chwilę Kraków, pasjonaci muzyki, melomani czekali dziesiątki lat. Wczoraj ogłoszono wyniki międzynarodowego konkursu na projekt nowej filharmonii.

W przypadku zwycięskiego projektu nowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego jury uznało, że będzie stanowić atrakcyjne, eleganckie i harmonijne połączenie formy, funkcji i ekonomii, będąc jednocześnie propozycją obiektu miastotwórczego i zwróconego ku potrzebom obecnych i przyszłych pokoleń.

W uzasadnieniu Sąd Konkursowy wskazał, że rozwiązanie przewiduje jedynie dwa poziomy balkony w dużej sali tworząc rozległy obszar ścian dla wybrzmiewania dźwięku, przy czym balkony na najwyższym poziomie są odsunięte od ścian bocznych i lekko opadają w kierunku sceny (co poprawia widoczność z tych miejsc).

Zwycięska koncepcja spełnia także większość wymagań akustycznych wymienionych w wytycznych do konkursu. Akustyka sal koncertowych została opracowana przy współpracy z Keiji Oguchi - Nagata Acoustics Inc., zaś w pozostałym zakresie akustyki budynku przy udziale PAK Pra-

cownia Akustyczna Kozłowski.

Organizatorem konkursu na projekt nowej filharmonii był Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Województwo Małopolskie będzie też inwestorem nowego obiektu, którego koszt budowy szacuje się na ok. 450 mln zł.

- Chcemy, żeby był to obiekt z najlepszą akustyką w Polsce - mówi marszałek Małopolski Łukasz Smółka. - Ta inwestycja będzie małopolską jednostką dedykowaną wszystkim Małopolanom. Stąd obiekt będzie się nazywał Małopolską Filharmonią w Krakowie - dodaje.

Międzynarodowy konkurs architektoniczno-urbanistyczny na opracowanie koncepcji nowej siedziby filharmonii został ogłoszony 11 września 2025 roku. W I etapie konkursu spośród 35 propozycji złożonych przez biura architektoniczne wybrano 5 najlepszych opracowań studialnych, które w II etapie zostały dopracowane i uzupełnione zgodnie z wytycznymi konkursowymi.

II nagrodę w konkursie otrzymała propozycja gmp International GmbH (Berlin, Niemcy). W konkursie przyznano trzy równorzędne wyróżnienia, które otrzymali: PITÁGORAS - ARQUITECTURA E ENGENHARIA INTEGRADAS, LDA Guimarães Portugal oraz SBS ENGINEERING GROUP z Krakowa (uczestnicy biorący wspól-



Wizualizacja Filharmonii w Krakowie, która ma powstać przy rondzie Grzegórzeckim

nie udział w konkursie); JSK Architekci z Warszawy; PLUS3-ARCHITEKCI z Warszawy.

Nowa filharmonia ma powstać na działce u zbiegu al. Powstania Warszawskiego i al. Pokoju w Krakowie, a więc w sąsiedztwie ronda Grzegórzeckiego.

W nowym gmachu przewidziano m.in. filharmoniczną salę koncertową dla około 1900 słuchaczy, salę kameralną dla około 300 osób, przestronne foyer mogące pomieścić nawet

2500 gości, a także sale prób i ćwiczeń, studio nagrań oraz zaplecze administracyjne i techniczne.

Nowy gmach umożliwi organizację koncertów symfonicznych, oratoryjnych i kameralnych, recitali oraz festiwali muzycznych. Istotną częścią działalności instytucji pozostanie także edukacja kulturalna - koncerty i audycje muzyczne dla dzieci i młodzieży szkolnej, które od lat stanowią ważny element misji filharmonii.

- Nowy obiekt ma zapewnić artystom i publiczności warunki odpowiadające współczesnym standardom światowych sal koncertowych. Dzięki temu możliwy będzie dalszy rozwój działalności artystycznej, edukacyjnej oraz promocyjnej instytucji, a także organizacja wydarzeń muzycznych o międzynarodowej randze - podkreśla Iwona Gibas z zarządu Województwa Małopolskiego.

W budynku znajdą się również przestrzenie konferencyjne

i gastronomiczne, które pozwolą na organizację wydarzeń o różnorodnym charakterze.

Harmonogram działań związanych z budową nowej filharmonii w Krakowie:

- 2026 - podpisanie umowy z wykonawcą dokumentacji projektowej
- 2027 - wykonanie projektu budowlanego
- 2028 - uzyskanie pozwolenia na budowę
- czerwiec 2028 - ogłoszenie przetargu na budowę
- styczeń 2029 - wybór wykonawcy robót
- luty 2029 - start robót budowlanych
- 2031/2032 - zakończenie prac budowlanych.

Wyniki konkursu na projekt nowego gmachu muzyki ogłoszono w sali głównej obecnej Filharmonii Krakowskiej przy ul. Zwierzynieckiej. To budynek użytkowany od 1945 r. w ścisłym centrum Krakowa. Filharmonia przy ul. Zwierzynieckiej powstawała bez założeń funkcjonalnych i akustycznych, które dziś stanowią standard w obiektach tej rangi.

Sala koncertowa na 668 miejsc, brak istotnych pomieszczeń takich jak sale prób, garderoby, zaplecze biurowe czy magazynowe oraz niekorzystne warunki akustyczne wynikające z bliskości torów tramwajowych to tylko część ograniczeń, które od lat utrudniają funkcjonowanie instytucji. ©©

FOT. BIURO PROJEKTOWE K. INGARDEN, J. EWY ARCHITEKCI

Pętla tramwajowa przy Błoniach i stadionie Wisły... Skąd ten pomysł?

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Pętla tramwajowa przy Błoniach? Miasto rozważa także rozwiązanie w związku z planami budowy nowej linii tramwajowej Cichy Kącik - Azory i jej połączenia z istniejącą linią wzdłuż al. 3 Maja.

Rozważana lokalizacja nowej pętli tramwajowo-autobusowej znajduje się na terenie południowej części istniejącego parkingu przylegającego do obiektu Synerise Areny Kra-

ków (tu mecze rozgrywają piłkarze Wisły) od strony alei 3 Maja.

- Ewentualna realizacja inwestycji w tym miejscu będzie wymagała ścisłej koordynacji działań między Zarządem Infrastruktury Sportowej w Krakowie a Zarządem Inwestycji Miejskich w Krakowie, a także uzyskania opinii i uzgodnień. W szczególności konieczne będzie uwzględnienie wymagań związanych z funkcjonowaniem obiektu, w tym zapewnienia odpowiedniej liczby miejsc parkingowych oraz do-

stosowania układu komunikacyjnego i rozwiązań ewakuacyjnych - informuje Piotr Subik z krakowskiego magistratu.

Skąd wziął się pomysł lokalizacji pętli na terenie w sąsiedztwie Błoni, gdzie obecnie znajdują się parkingi między stadionem a al. 3 Maja?

- Potrzeba rozważenia tej lokalizacji wynika przede wszystkim z ograniczeń przestrzennych i konserwatorskich występujących w rejonie obecnej pętli w Cichym Kąciuku. Aktualna infrastruktura nie umożliwia

obsługi najnowocześniejszych tramwajów - wyjaśnia Piotr Subik. Zwraca uwagę, że rozbudowa pętli w Cichym Kąciuku byłaby utrudniona lub niemożliwa ze względu na:

- obszar Błoni Krakowskich wraz z historycznym szpale-rem drzew wzdłuż al. 3 Maja, wpisany do rejestru zabytków;
- układ urbanistyczny osiedla Cichy Kącik ujęty w ewidencji zabytków;
- budynki przy ul. Domeyki 1 i 2 objęte ewidencją zabytków;

■ sąsiedztwo realizowanego Centrum Muzyki w Krakowie.

- W związku z tym analizowane są alternatywne tereny, które umożliwiłyby budowę pętli zgodnej z aktualnymi standardami technicznymi oraz zapewniającej obsługę nowoczesnego taboru - dodaje Piotr Subik.

Potencjalna lokalizacja nowej pętli jest analizowana w ramach przygotowań do realizacji inwestycji polegającej na budowie linii tramwajowej z Cichego Kąciuka na osiedle Azory

oraz jej połączenia z istniejącą linią wzdłuż al. 3 Maja.

Na obecnym etapie planowane jest ogłoszenie postępowania na opracowanie wielowariantowej i wielobranżowej koncepcji dla pierwszego etapu inwestycji, obejmującego odcinek do ul. Podchorążych.

W urzędzie zaznaczają, że takie podejście wynika z konieczności podziału realizacji zadania na etapy oraz dostosowania zakresu prac do uwarunkowań przestrzennych i organizacyjnych. ©©

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 - Barbara Stawińska
-Wrona (lat 74)
11:00 - Andrzej Kostrzewski
(lat 99)
11:40 - Teresa Trutwin (lat 88)
12:20 - Eugeniusz Heroński
(lat 93)

Cmentarz Bronowice

13:00 - Antoni Trąbka (lat 78)

Cmentarz Podgórski

11:00 - Kazimiera Załęga
(lat 89)
12:00 - Stefan Cichoń (lat 81)
Cmentarz Prądnik Czerwony
9:00 - Adam Kucharski (lat 72)
9:40 - Zofia Kurek (lat 73)

10:20 - Maria Jędrzejewska
(lat 72)

11:00 - Łukasz Zając (lat 41)

11:40 - Lucjan Kiepiel
(lat 87)

12:20 - Stanisław Półtorak
(lat 86)

12:20 - Jacek Drabik (lat 63)

13:00 - Danuta Serafin
(lat 72)

13:00 - Zofia Szwajcowska
(lat 90)

13:40 - Lucyna Wójtowicz
(lat 60)

Cmentarz Grębałów

13:00 - Daniela Ryczek
(lat 87)

NIEPOŁOMICIE

Nowoczesny kompleks sportowy



Dobiega końca budowa boisk i zaplecza „Orlika” na osiedlu Jazy w Niepołomicach. Otwarcie nowoczesnego kompleksu zapowiedziano na lato 2026, jeszcze przed wakacjami. – W godzinach lekcji z boisk będzie korzystać szkoła, a po południu obiekt będzie otwarty dla wszystkich, zgodnie z regulaminem. A zarządzać nim, podobnie jak pozostałymi „Orlikami”, będzie gmina – przekazał burmistrz Niepołomic Michał Hebda.

Budowa na Jazach trwa od wiosny ubiegłego roku. Wartość prac to 3,370 mln zł. Część tej kwoty – prawie 1,6 mln zł – pokryje dofinansowanie z Ministerstwa Sportu. Pozostałe pieniądze zapewni gmina Niepołomic.

To drugi „Orlik” w Niepołomicach. Pierwszy otwarto kilka lat temu w centrum miasta obok szkoły przy ul. 3 Maja. Jolanta Białek

24 MARCA

Imieniny obchodzą: Aleksander, Dionizy, Dzierżysław, Gabriel, Jan, Józef, Katarzyna, Marek, Szymon
1568- Król Zygmunt II August powołał Komisję Morską, będącą zaczątkiem polskiej admiralicy
1832 - Rząd rosyjski wydał ukaz o karnym wcielaniu dzieci polskich do armii Imperium Rosyjskiego
2024 - Lotnisko w Rzeszowie otrzymało imię Rodziny Ulmów



FOT. WIKIPEDIA

24 MARCA 1967 ROKU
Rosnący od około 1250 roku
w pobliżu dzisiejszego rezerwatu przyrody Buczyzna Szprotawska w Borach Dolnośląskich dąb Chrobry (zdj. z 2007 r.) uznano za pomnik przyrody. Od 2020 roku drzewo uznane zostało za martwe.

Krakovscy radni za budowę stadionów Hutnika i Wieczystej

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Krakovscy radni niemal jednogłośnie przegłosowali uchwałę, w której wnioskuje o działania mające na celu doprowadzenie do budowy dwóch nowych stadionów: dla Hutnika i Wieczystej.

Początkowo grupa radnych PiS przygotowała projekt uchwały w sprawie ustalenia kierunków działań dla prezydenta Krakowa zmierzających do budowy nowego stadionu Hutnika Kraków. Ostatecznie przegłosowano też poprawkę autorstwa radnych Koalicji Obywatelskiej Piotra Moskały i Jakuba Koska, w której dodano także budowę ośrodka piłkarskiego przy ul. Chałupnika, czyli w miejscu, gdzie siedzibę ma Wieczysta Kraków.

Przypomnijmy, że w przypadku stadionu Hutnika w 2024 roku została przedstawiona koncepcja nowego obiektu przy ul. Ptaszyckiego. Pokazano wtedy wizualizację obiektu na 8051 miejsc, spełniającego wymagania piłkarskiej ekstraklasy.

W tegorocznym budżecie miasta na przebudowę stadionu Hutnika zarezerwowano 2,4 mln zł. Pieniądze mają zostać przeznaczone na modernizację obiektu w zakresie monitoringu i systemów zabezpieczeń. Ma się też pojawić mobilne oświetlenie. Plan jest taki, aby jeszcze w tym roku stadion uzyskał certyfikat umożliwiający na nim rozgrywanie meczów na poziomie I ligi (piłkarze Hutnika obecnie występują w II lidze).



Koncepcje krakowskich stadionów Hutnika (z lewej) i Wieczystej (z prawej)

tyfikat umożliwiający na nim rozgrywanie meczów na poziomie I ligi (piłkarze Hutnika obecnie występują w II lidze).

Działacze, piłkarze i kibice Hutnika czekają jednak na realizację nowego stadionu. Problemem jest znalezienie finansowania.

W przypadku obiektów Wieczystej w uchwale stwierdzono, że obecnie istniejąca infrastruktura przy ul. Chałupnika nie odpowiada potrzebom tego dynamicznie rozwijającego się klubu.

Przypomnijmy, że piłkarze Wieczystej dzięki środkom zamożnego właściciela są obecnie jedną z czołowych drużyn w I lidze i walczą o awans do ekstraklasy. Z powodu braku

odpowiedniego stadionu drużyna Wieczystej występuje jednak na arenie w... Sosnowcu.

„Budowa ośrodka przy ul. Chałupnika stworzy warunki do rozgrywania meczów przez Wieczystą Kraków na terenie miasta, co ma istotne znaczenie zarówno dla kibiców, jak i dla tożsamości lokalnej społeczności. Możliwość organizacji spotkań ligowych w Krakowie zwiększy frekwencję, poprawi dostępność wydarzeń sportowych dla mieszkańców oraz wzmocni więź między klubem a jego sympatykami” – podkreślono w poprawce, którą przegłosowano. Stała się więc częścią uchwały przegłosowanej później przez Radę Miasta Krakowa.

W przypadku Wieczystej w minionych latach również powstały koncepcje nowego stadionu i tu też głównym problemem był brak pieniędzy.

Miejscy radni wskazali rekomendowane kierunki poszukiwania zewnętrznych środków na stadionową infrastrukturę: ■ pozyskiwanie środków finansowych będących w gestii Ministerstwa Sportu i Turystyki;

■ pozyskiwanie środków finansowych w zakresie systemu Obrony Cywilnej będących w gestii MON i MSWiA (obiekty mogą też pełnić funkcję schronów);

■ pozyskiwanie innych pomocowych środków finansowych. ©©

Północna obwodnica Krakowa bije rekordy popularności

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad odnotowała 20-milionowy przejazd tunelem w Zielonkach na drodze ekspresowej S52.

Każdego dnia tym fragmentem północnej obwodnicy Krakowa przejeżdża średnio 44,6 tys. pojazdów.

– W drugim tunelu, w Dziekanowicach, ruch jest nieco mniejszy – 38,6 tys. aut. Próg 20 milionów samochodów prze-

kroczymy tam za dwa miesiące – informują w krakowskim oddziale GDDKiA.

Otwarta pod koniec 2024 roku północna obwodnica Krakowa (S52) to część przyszłej drogi ekspresowej biegnącej od Cieszyna do Krakowa. Połączy województwo śląskie przez Wadowice ze stolicą Małopolski.

Obecnie są dwa odcinki S52: od Cieszyna do Bielska-Białej i w okolicy Krakowa. W przygotowaniu są 62 km Beskidzkiej Drogi Integracyjnej – ważnej arterii komunikacyjnej łączącej Bielsko-Białą z zakopianką

w Głogoczowie, która będzie też obwodnicą czterech miast Małopolski: Kęt, Andrychowa, Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej.

S52 to jedyna obwodnica w Polsce, na której są dwa tunele – w Zielonkach (653 m) i Dziekanowicach (496 m). Są to jedne z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie.

Na trasie obwodnicy powstała też prawie 570-metrowa estakada biegnąca nad ul. Krakowską w Bosutowie i potokiem Sudół Dominikański. Jezdnia estakady biegnie w nie-

których miejscach prawie 13 m nad poziomem terenu.

Obwodnica jest połączona z innymi drogami przez trzy nowe węzły: Zielonki (z Trasą Wolbromską), Węgrzce (z Al. 29 Listopada – stara DK 7) i Batowice (z os. Piastów i Batowicami). Zbudowano też 20 km nowych dróg dojazdowych, które pozwalają na wygodne dojazdy z obszaru Krakowa i okolicznych miejscowości.

Na trasie północnej obwodnicy powstało 27 mostów, wiaduktów i estakad o łącznej długości prawie 1,9 km. ©©

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROÓB SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Działania parafii św. Sebastiana zniszczyły obszar cenny przyrodniczo

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

JURGÓW, PODHALE. Parafia miała zgodę na usunięcie trzech tam bobrów. Kontrola wykazała, że wykonane prace znacznie wykraczały poza zezwolenie. Proboszcz dostał cztery mandaty.

Zgoda Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie z 7 lutego 2025 roku zezwalała na usunięcie trzech tam oraz trzech żeremi bobrów na niewielkim cieku bez nazwy oraz na potoku Jurgowczyk.

- Prowadzona przez RDOŚ kontrola wykazała jednak, że zakres wykonanych prac znacznie przekracza działania określone w decyzji oraz może dochodzić do łamania innych przepisów - przekazała Ada Ślodka-Skubek, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska cofnął zezwolenie. Sprawa została także zgłoszona policji, ponieważ naruszenie zakazów dotyczących gatunków



FOT. CZYTELNIK

Dewastacja dotyczy obszaru cennego przyrodniczo. Proboszcz przyznał się do zarzucanych czynów

chronionych stanowi wykroczenie określone w ustawie o ochronie przyrody.

Zniszczenie chronionego terenu

W sprawę zaangażowało się także Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Jak poinformował Nadzór Wodny w Zakopanem, w trakcie prowadzonych czynności potwierdzono ingerencję w cieki wodne znajdu-

jące się w obrębie chronionego terenu.

Najednej z działek należących do parafii wykonano dwa betonowe przepusty o średnicy 80 i 100 centymetrów. Stwierdzono również regulację i udrożnienie cieków wodnych bez wymaganej zgody.

- Potwierdzono fakt dewastacji obszaru Natura 2000 oraz znajdujących się w jego obrębie cieków poprzez ich regulację

i udrożnienie oraz wykonanie dwóch przepustów bez wymaganej zgody - poinformowała Magdalena Gala, rzecznik prasowy Zespołu Komunikacji i Edukacji Wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Wody Polskie złożyły zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa dotyczącego zniszczenia siedlisk i obszaru chronionego Natura 2000 w Jurgowie. Prowadzone jest też postępowanie dotyczące naruszenia przepisów prawa wodnego.

Policja nałożyła mandaty

Czynności prowadziła Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem. Funkcjonariusze ustalili, że doszło do osuszenia części terenu objętego ochroną i nałożyli cztery mandaty na łączną kwotę 1400 zł. Odpowiedzialność poniosł proboszcz parafii w Jurgowie, który przyznał się do zarzucanych czynów i zadeklarował, że podobne działania się nie powtórzą.

Sprawa dotyczy obszaru cennego przyrodniczo, objętego ochroną w ramach europejskiej sieci Natura 2000. ©

Gmina Brzesko musi na nowo zdobyć koncesję na odwiert geotermalny

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Dwa unieważnione przetargi na odwiert geotermalny w Brzesku powodują, że miasto musi odnowić potrzebą dokumentację, aby 13,7 mln zł dofinansowania nie przeszło mu koło nosa.

Gmina Brzesko ogłosiła dwa przetargi na wykonanie odwiertu. Za każdym razem pojawiła się tylko jedna oferta, złożona przez ten sam podmiot najpierw na kwotę 20,6 mln zł, a potem na 25,3 mln zł. Tymczasem gmina zaplanowała na odwiert nie więcej niż 16,1 mln zł.

Władze Brzeska nie ogłosiły trzeciego przetargu. Liczono, że uda się zdobyć wyższe dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej niż objęte umową z września 2024 roku 13,7 mln zł.

- Nie mamy szans na zwiększenie dofinansowania. To były środki konkursowe i ministerstwo i NFOŚ nie posiadają funduszy na zwiększenie dofinanso-

wania - mówi Tomasz Latocha, burmistrz Brzeska

Kolejnym problemem do rozwiązania okazał się czas. Aby nie stracić dotacji gmina Brzesko musiałaby wykonać i rozliczyć odwiert do końca 2026 roku, co jest fizycznie niemożliwe. - Dokumentacja na odwiert jest ważna do końca 2026 roku. Dlatego musimy odnowić dokumentację, co pozwoli wystąpić do NFOŚ-u o wydłużenie okresu realizacji i podtrzymania dofinansowania na kolejny okres - wyjaśnia burmistrz Brzeska.

Aby to było możliwe, samorząd musi na nowo uzyskać koncesję na wykonanie odwiertu. - Musimy wykonać projekt robót, który ponownie zostanie wysłany do geologa wojewódzkiego, po czym będziemy czekać na wydanie koncesji na odwiert - wyjaśnia burmistrz. Odwiert badawczo-rozpoznawczy w Brzesku zaplanowano na Pomianowskim Stoku, nieopodal szpitala, na działce o powierzchni 6,63 ha. Jeśli parametry złoża okażą się korzystne, powstałaby szansa na ogrzewanie części miasta, a nawet baseny termalne. ©

REKLAMA

0011460161

Region w transformacji. Przemysł, energia i nowe inwestycje

Transformacja gospodarcza przestaje być pojęciem abstrakcyjnym – dziś oznacza konkretne decyzje inwestycyjne, zmiany w przemyśle i nowe modele funkcjonowania firm. Szczególnie wyraźnie widać to w regionach o silnych tradycjach przemysłowych, gdzie zmiana nie jest wyborem, lecz koniecznością.

O tym, jak pogodzić rozwój przemysłu z transformacją energetyczną i rosnącymi kosztami działalności, będą rozmawiać uczestnicy 18. Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który odbędzie się 22-24 kwietnia w Katowicach.

Energia jako kluczowy koszt i warunek stabilności

Dla przedsiębiorstw przemysłowych energia staje się jednym z najważniejszych czynników konkurencyjności. Wysokie i niestabilne ceny wpływają nie tylko na bieżącą działalność, ale również na decyzje dotyczące inwestycji i rozwoju. Podczas Kongresu temat ten zostanie podjęty m.in. w ramach debat o miksie energii,



stabilności systemu i bezpieczeństwie dostaw. Uczestnicy będą dyskutować o tym, jak w praktyce zastępować węgiel odnawialnymi źródłami energii, gazem i energetyką jądrową, nie tracąc przy tym kontroli nad kosztami i niezawodnością systemu. Istotnym wątkiem będzie również wpływ cen energii na gospodarkę oraz rola regulacji w utrzymaniu konkurencyjności przemysłu.

Przemysł w procesie dostosowania
Zmiany w energetyce bezpośrednio przekładają się na przemysł. Firmy coraz częściej inwestują w efektywność energetyczną, automatyzację i cyfryzację procesów, szukając sposobów na ograniczenie kosztów i zwiększenie odporności na wahania rynkowe. Te zagadnienia znajdą odzwierciedlenie w dyskusjach dotyczących

transformacji przemysłu oraz efektywności energetycznej – zarówno w kontekście regulacyjnym, jak i praktyki biznesowej. Kluczowe będzie pytanie, jak optymalizować zużycie energii i jednocześnie utrzymać ciągłość produkcji oraz konkurencyjność.

Local content i łańcuchy dostaw

W tym kontekście coraz większego znaczenia nabiera local

content – udział krajowych firm w realizacji strategicznych inwestycji. To podejście pozwala nie tylko wzmacniać gospodarkę, ale także budować trwałe łańcuchy dostaw i kompetencje technologiczne. Podczas EEC temat ten pojawi się zarówno w kontekście transformacji energetycznej, jak i szerzej – konkurencyjności przemysłu. Dyskusje obejmą m.in. udział polskich firm w dużych projektach infrastrukturalnych i energetycznych, modele współpracy z inwestorami zagranicznymi oraz budowę lokalnych łańcuchów dostaw.

Regiony przemysłowe w nowym układzie

Regiony, takie jak Śląsk znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Z jednej strony mierzą się z kosztami transformacji, z drugiej przyciągają inwestycje i budują nowe specjalizacje gospodarcze. To właśnie tutaj szczególnie wyraźnie widać, jak decyzje dotyczące energetyki, infrastruktury czy przemysłu przekładają się na realne funkcjonowanie gospodarki – zarówno w wymiarze przedsiębiorstw, jak i rynku pracy.

Wspólna rozmowa o przyszłości

Europejski Kongres Gospodarczy od lat jest przestrzenią, w której spotykają się przedstawiciele biznesu, administracji i instytucji finansowych. Wśród uczestników tegorocznej edycji znajdą się także przedstawiciele firm i instytucji aktywnie zaangażowanych w transformację energetyczną, inwestycje infrastrukturalne oraz rozwój nowych modeli biznesowych. Obecność liderów reprezentujących sektor energetyczny, przemysłowy, finansowy i technologiczny pokazuje skalę i znaczenie wyzwań, przed którymi stoi dziś gospodarka. To właśnie w takim gronie możliwa jest rozmowa nie tylko o kierunkach zmian, ale także o konkretnych rozwiązaniach i projektach, które będą kształtować przyszłość regionów przemysłowych. To właśnie w Katowicach prowadzone będą rozmowy o tym, jak w praktyce przeprowadzić transformację, która będzie jednocześnie bezpieczna, efektywna i korzystna dla gospodarki.

Rejestracja na 18. Europejski Kongres Gospodarczy jest otwarta.

Sztuka budowanie przyszłości z okruchów i resztek przeszłości



Cracow Art Week KRAKERS to spotkanie z zawsze zaskakującą sztuką współczesną

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Cracow Art Week KRAKERS ujawnia pierwsze szczegóły programowe jubileuszowej XV edycji, która odbędzie się 23-30 kwietnia 2026 roku pod hasłem „Łowcy, zbieracze, praktycy przyszłości”.

Zapóżyczając pojęcia z antropologii i wplatając je we współczesne realia, organizatorzy zapraszają do eksploracji miejskich archiwów, kolekcji i postcyfrowych śmietnisk. Tegoroczny motyw przewodni skłania do refleksji nad naszym stosunkiem do gromadzenia, przetrwania i budowania nowych narracji z okruchów przeszłości. Eksploracja resztek, ekologiczna uważność, cyfrowy brikolaz i archiwizacja tożsamości: to tylko kilka przykładowych kierunków, które będą badane w programie głównym imprezy.

W konkursowej Sekcji Laboratorium nagrodzonych zostało 10 projektów, które udowadniają, że dzisiejsi „łowcy i zbieracze” operują na styku pamięci, technologii i kryzysu. Każdy z laureatów otrzyma nagrodę pieniężną ufundowaną przez Fundację Artystyczna Podróż Hestii.

Nagrodę Specjalną MOCAK w tej sekcji zdobył projekt „NIE-LUDZKIE” Katarzyny Depty-Garapich, kuratorowany przez Daniela Arbaczewskiego. To opowieść o jedności z naturą jako narzędziu emancypacji, podważająca antropocentryczne spojrzenie na świat. Wystawa zostanie otwarta 23 kwietnia o 18 w prestiżowej przestrzeni Galerii Beta w Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK. Będzie to jednocześnie uroczysta inauguracja Art Weeku.

Pozostałe nagrodzone projekty Laboratorium uderzają niewykłąk różnorodnością form i przemysłów. Niektóre z nich są mocno osadzone w krytyce kapitalizmu.

Inne zaproszą widzów do głębokiej interakcji: „Wszystko co uniesiesz” zaprezentuje partycypacyjny ołtarz rzeczy koniecznych do przetrwania, a „KONIE HAZARD” zamieni ogród w podwórku kamienicy na ul. Sarego 10 w dawną strefę gier hazardowych z automatami.

Zobaczymy również projekty badające pamięć, ekologię i tożsamość: „Węgiel wciąż pamięta las” ukaże materię i ciało jako podwójne świadectwo eksploatacji, „Sand and bones” odwoła się do żałoby klimatycznej i pruskich bab, a projekt „What's in my bag?!” zanalizuje kobiece torebki jako prywatne systemy przetrwania, niosące ciężar oczekiwań.

Nieodłączną częścią programu już od kilku edycji są wydarzenia organizowane we współpracy z Uniwersytetem Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, będącym współorganizatorem KRAKERSa. Szczególnym punktem na mapie stanie się budynek dawnego Szpitala Uniwersyteckiego przy ul. Kopernika 15. To właśnie tam artyści zaprezentują „Kolekcje wspomnień” - wystawę ukazującą ulotne chwile wydobyte z labiryntów pamięci, która doskonale zagra z poszpitalną przestrzenią. W tym samym rejonie, na terenach zielonych wokół budynku, pojawią się subtelne „Zabiegi na Wesołość”, a dopełni je przekrojowa wystawa „Miasto w procesie”.

Nieopodal w Aptece Designu otwarta zostanie „Izba Pamięci Alternatywnej”.

Więcej informacji można znaleźć na stronie: www.cracowartweek.pl

Piwnica Pod Baranami świętuje 70 lat. Koncert dedykuje Krakowowi

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

27 czerwca w Ogrodzie Botanicznym cztery pokolenia Piwnicy Pod Baranami wyśpiewają pieśni, które dziś są już legendą, jak sama Piwnica.

Koncertem 70-lecia Piwnica pod Baranami składa pokłon miastu, bez którego nie byłoby Piwnicy, ale też miastu, które bez Piwnicy nie byłoby kompletne. „To miasto, które nas wszystkich stworzyło”.

- Chcemy opowiedzieć historię najpiękniejszego miasta, jakim jest Kraków w piosenkach i muzyce naszych kompozytorów: Zygmunta Koniecznego, Andrzeja Zaryckiego, Zbigniewa Preisnera, Jana Kantego Pawluśkiewicza i młodszych pokoleń Adriana Konarskiego i Grzegorza Turnaua - mówi Bogdan Micek, dyrektor Piwnicy Pod Baranami.

Ponieważ Piwnica włączała się w rozmaite obchody historycznych wydarzeń w mieście, wychodząc poza swoją siedzibę, koncert jubileuszowy w części zostanie poświęcony historii.

- Sięgniemy daleko, bo aż do Bolesława Chrobrego, opowiemy o narodzinach Krzywoustego, sprawdzimy co u Zbyszka i Jagienki, zatrzymamy się na Wawelu Wawóz, przyjrzymy się XIX-wiecznym recenzjom „Szału” Podkowiń-



Na jubileuszowym koncercie pojawią się cztery już pokolenia artystów oraz zaproszeni goście

skiego, posłuchamy, co o weselu Rydla miał do powiedzenia Wyspiański. W drugiej części opowiemy o miejscach w mieście związanych z Piwnicą, idąc od ulicy Grodzkiej, przez Wiślną, Bracką, Rynek Główny i inne - mówi Bogdan Micek.

Na scenie Ogrodu Botanicznego pojawią się cztery już pokolenia artystów oraz zaproszeni goście. Samo miejsce nieprzypadkowe.

- Piotr przychodził do Ogrodu Botanicznego, by czytać wiersze - wyjaśnia dyrektor Piwnicy Pod Baranami.

Koncert 27 czerwca to niejedyny wydarzenie, którym Piwnica będzie świętowała swój

jubileusz, będą niedzielne koncerty na Plantach w altanie Zbigniewa Wodeckiego począwszy od końca czerwca do końca sierpnia. W wrześniu tradycyjnie Piwnica zaprosi na „Koncert dla Piotra S.” - w tym roku zaplanowano go w Operze Krakowskiej. Będzie też symfoniczna odsłona legendarnych kompozycji kabaretu w Filharmonii Krakowskiej.

- Będzie też wiele różnorodnych wystaw, m.in. 3-miesięczny pokaz w Krakowskim Forum Kultury na Małym Rynku „7x10” prezentująca pamiątki związane z Piwnicą, będzie też wystawa fotograficzna plenerowa na Placu Szczepań-

skim. W samej Piwnicy będą wspominki o tym, jak rodziło się to miejsce i wiele jeszcze różnych atrakcji, chcemy wyśpiewać i pokazać to wszystko, co przez 70 lat zgromadziła Piwnica - wylicza Bogdan Micek.

Choć, jak śpiewa Zbigniew Preisner w pieśni „Piotr”, „wszystko to miało trwać najwyżej pięć lat, a może mniej”, Piwnica trwa od siedmiu dekad.

„Najdziwniejszy i najwspanialszy kabaret świata” działa nieprzerwanie od 1956 roku. Zorganizował go Piotr Skrzynecki wraz z przyjaciółmi w podziemiach Krakowskiego Domu Kultury w Pałacu Pod Baranami i z miejsca stał się punktem spotkań studentów artystycznych kierunków.

Piotr Skrzynecki był kierownikiem i konferansjerem Piwnicy aż do śmierci w 1997 roku. Dzwoneczkiem zapowiadał kolejne kabaretowe spektakle. Piwnica i Skrzynecki stworzyli artystów, którzy wielkimi literami wpisali się w historię polskiej kultury: Ewę Demarczyk, Krzysztofa Komędę, Marka Grechutę. Współpracowali i występowali tu: Wiesław Dymny, Leszek Długosz, Jan Kanty Pawluśkiewicz, Anna Szałapak, Zbigniew Preisner, Krystyna Zachwatowicz, Grzegorz Turna, Jacek Wójcicki. Tu rodził się polski jazz.

©P

10 lat temu bronili Zakrzówka przed deweloperami. Dziś wspominają akcje Kolektywu Modraszek

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Kto pamięta, jak na sesję Rady Miasta przyleciał rój niebieskich motyli... Tak Modraszek Kolektyw w 2011 roku bronili unikatowych owadów z Zakrzówka.

To zaledwie jedna z akcji artystów i aktywistów, którzy walczyli o to, by Zakrzówek został zielony nie betonowy. W Centrum Sztuki Współczesnej Wiwiorka w Składzie Solnym otwarta została wystawa „Zakrzówek bez ceglówek”. Złożyły się na nią fotografie i filmy dokumentujące happeningi oraz protesty w obronie Zakrzówka przed zabudową. Wystawa potrwa do 12 kwietnia.

Akcje Modraszek Kolektywu odbywały się w latach 2011-2020, między innymi



„Zakrzówek bez ceglówek” w Składzie Solnym

na Zakrzówku, na Rynku Głównym oraz przed krakowskim magistratem: były happeningi, koncerty z rojami niebieskich motyli, za które przebiegali się aktywiści. W działalność kolektywu zaangażowały się tysiące krakowian i krakowianek, by

w ten sposób powstrzymać dewelopera i przekonać miasto do wykupu zbiornika oraz przyległych terenów zielonych.

Wszystko po to, by zatrzymać zabudowę Zakrzówka - nie tylko pięknego krakowskiego zakątka, ale też cennego ekologicznie. To tam występuje prawnie chroniony gatunek - motyl modraszek oraz roślina trzęślica modra, które wygrały z cywilizacją betonu. Błękitny motyl dał nazwę kolektywowi, który walczył w obronie zielonych terenów w mieście.

W 2006 roku, gdy Miasto Kraków nie skorzystało z prawa pierwokupu Zakrzówka, portugalski deweloper zakupił te unikalne tereny za symboliczną kwotę. W 2009 roku obywatelską obronę Zakrzówka rozpoczęło Stowarzyszenie Zielony Zakrzówek, wspierane przez Towarzystwo na Rzecz

Ochrony Przyrody. W 2011 roku do działań dołączyły artystki Justyna Koeke i Cecylia Malik. Powołały Modraszek Kolektyw, do którego dołączyło wiele artystek i artystów. Błękitny motyl modraszek zjednoczył mieszkańców Krakowa w walce o wspólne dobro.

Wystawa jest swoistą celebracją zwycięstwa Modraszków. W 2016 roku, po wielu akcjach - w tym proteście „Hej ludzie, wykupmy Zakrzówek” - ówczesny prezydent Krakowa, Jacek Majchrowski, ogłosił, że miasto kupi fragment Zakrzówka.

Ostatecznie Miasto Kraków wykupiło ostatnią łakę należącą do dewelopera - tę, o którą toczyły się największe protesty.

Na wystawie w Składzie Solnym znalazły się prace wielu autorów. ©P

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MAŁOPOLSKA

Handlowali narkotykami i bronią

Policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji i funkcjonariusze Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali trzy osoby podejrzane o udział w gangu zajmującym się przemytem narkotyków. W trakcie działań zabezpieczono m.in. ponad 60 kilogramów narkotyków i broń.

Akcję przeprowadzono w województwie małopolskim. Zatrzymani to mężczyźni w wieku od 32 do 43 lat. Z ustaleń śledczych wynika, że dodatkowo mężczyźni są

powiązani ze środowiskiem pseudokibiców jednego z krakowskich klubów sportowych.

Śledczy ustalili, że zatrzymani odpowiadali za organizację przemytu narkotyków z krajów Europy Zachodniej – w tym Holandii, Belgii i Hiszpanii – do Polski. Szacuje się, że w ramach ich działalności do kraju mogło trafić około 1,5 tony nielegalnych substancji.

Za udział w zorganizowanej grupie przestępczej i przemyt znacznych ilości narkotyków zatrzymanym grozi kara do 12 lat więzienia.

WROCŁAW

Grzegorz Braun w prokuraturze



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Grzegorz Braun stawiał się wczoraj na przesłuchanie w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu. Po kilkunastu minutach oświadczył, że złożył wniosek o wyłączenie prokuratora prowadzącego postępowanie ws. pozbawienia wolności lekarki Gizeli Jagielskiej. Przesłuchanie przerwano. Po przerwie Braun się nie stawiał.

WIELKANOCNE ZAKUPY

Z Barometru Providenta wynika, że 20,4 proc. Polaków planuje wydać na tegoroczną Wielkanoc mniej niż w ubiegłym roku. Wskazując planowany budżet, najwięcej, bo 21,6 proc. osób, podało przedział 201-450 zł, a 21 proc. 451-600 zł. Respondenci w wieku od 18 do 34 lat chcą wydać najmniej – do 200 zł. Polacy powyżej 65. roku życia najczęściej wymieniali najwyższe sumy przekraczające 1500 zł.

”

Nie rozumiem, jaki jest polski interes w wizycie prezydent Karola Nawrockiego na Węgrzech

Radosław Sikorski, szef MSZ

Premier: Polska potrafi twardo negocjować. Umowa podpisana

Oprac. Anna Nagel
Łódź

- Polska będzie przygotowana na odparcie ataku na współczesnym polu walki - zapowiedział premier Donald Tusk po podpisaniu umowy między Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 1 i amerykańskim koncernem Lockheed Martin.

Wczoraj w Łodzi odbyła się uroczystość podpisania umowy między Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 1 i amerykańskim koncernem Lockheed Martin, dotycząca serwisowania w Polsce amerykańskich śmigłowców szturmowych AH-64 Apache. Polska zamówiła 96 takich maszyn w nowoczesnej wersji AH-64E Guardian. Zawarcie zobowiązań offsetowych wynika z umowy podpisanej w sierpniu 2024 roku, opiewającej na około 10,8 miliarda USD.

- To niezwykle moment, kiedy Wojskowe Zakłady Lotnicze w Łodzi uzyskują możliwość serwisowania Apache'ów, ale też innych śmigłowców, które służą w polskiej armii - podkreślił Władysław Kosiniak-Kamysz, szef MON, podczas uroczystości.

Jak mówił, silna polska armia, dobrze wyposażony żołnierz Wojska Polskiego to gwarancja bezpieczeństwa. - 96 Apache'ów to druga na świecie armia śmigłowców bojowych produkcji amerykańskiej, zaraz po Stanach



FOT. SŁAWOMIR SOWA/ADAM JANKOWSKI

Władysław Kosiniak-Kamysz: Silna polska armia, dobrze wyposażony żołnierz Wojska Polskiego to gwarancja bezpieczeństwa

Zjednoczonych. Nikt nie będzie miał większej - powiedział Kosiniak-Kamysz.

Dodał, że ta inwestycja wynika z potrzeb i ze strategii rozwoju sił zbrojnych RP. - Apache towarzyszą wojskom lądowym. My budujemy największą armię wojsk lądowych w Europie. Już dzisiaj, po Turcji, w tej części świata jesteśmy drudzy, a w całym NATO trzeci - podkreślił minister.

- Nie da się zorganizować wielkiej armii, wielkich sił lądowych bez odpowiedniego zabezpieczenia z powietrza. Apache będą w służbie sił lądowych, więc to samo pokazuje ich rodzaj działania i ich umiejętności - zaznaczył Kosiniak-Kamysz.

- Prawdziwe relacje sojusznice są zbudowane na prawdzie i obopólnym interesie - powiedział premier Donald Tusk. Podkreślił też, że rząd stawia bezpieczeństwo Polaków na pierwszym miejscu, czego dowodami mają być m.in. projekt Polska Zbrojna oraz unijna pożyczka SAFE. - Dzięki właśnie tej decyzji będziemy mogli uwolnić środki z innych miejsc, z polskiego budżetu, aby kontynuować i respektować wszystkie elementy współpracy z naszymi sojusznikami z drugiej strony Atlantyku - stwierdził premier.

- Cieszę się, że powoli wszyscy zaczynają rozumieć, że Polska jest partnerem nie tylko bardzo lojalnym, ale też wymagającym - powiedział Tusk.

Jednocześnie oświadczył, że nie ma żadnego konfliktu interesów między państwami NATO. - Z tego miejsca mogą też głośno powiedzieć, tak aby te słowa dotarły wszędzie, gdzie to możliwe: i do Moskwy, i do Waszyngtonu, do Kijowa, do stolic europejskich, a nawet do Budapesztu - my tu, w Polsce, naprawdę wiemy, kto jest sojusznikiem - podkreślił.

Tusk zapewnił, że Polska potrafi rozróżnić sojusznika od wroga, dlatego z satysfakcją patrzy na podpisanie w poniedziałek umowy. - To po raz kolejny potwierdza, że Polska potrafi walczyć o swoje interesy. Robi to z godnością, nigdy na kolanach i z dobrym rozpoznaniem - dodał szef rządu. PAP

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP 100 LAT © POLSKIEGO RADIA

Samolot zderzył się na lotnisku z wozem straży pożarnej. Zginęły dwie osoby

Kazimierz Sikorski
USA

Pierwszy i drugi pilot zginęli, a dwie osoby odniosły obrażenia, gdy na nowojorskim lotnisku LaGuardia kanadyjski samolot zderzył się na pasie startowym z wozem strażackim portu.

Do zdarzenia doszło w niedzielę wieczorem miejscowego czasu. Samolot linii Air Canada, który przyleciał do Nowego Jorku z Montrealu, uderzył w wóz strażacki, który brał udział w innym zdarzeniu na lotnisku. Przód samolotu uległ zniszczeniu. Specjaliści orzekli, że uszkodzenia były poważne.

Nie żyje dwóch pilotów, a rannych zostało kilkunastu

pasażerów. Ranni zostali również dwaj członkowie personelu straży pożarnej.

Liczne filmy nagrane przez świadków zdarzenia i opublikowane w mediach społecznościowych pokazują samolot z poważnymi uszkodzeniami części dziobowej.

Na pokładzie maszyny było 72 pasażerów i czterech członków załogi. Samolot należał do linii Air Canada był obsługiwany przez linię Jazz.

W ubiegłym roku LaGuardia obsługiwała ponad 30 milionów pasażerów. Łącznie z trzech głównych portów (poza LaGuardia to także lotnisko im. Johna F. Kennedy'ego oraz Newark Liberty) obsługujących obszar Nowego Jorku korzysta rocznie blisko 150 milionów osób.

PAP



Samolot zderzył się z wozem strażackim w trakcie lądowania na lotnisku LaGuardia w Nowym Jorku

Donald Trump odracza atak na irańskie elektrownie

Oprac. Karolina Wrońska
Iran

Prezydent USA Donald Trump napisał w poniedziałek w serwisie Truth Social, że poinstruował ministerstwo obrony, by o pięć dni odroczyło wszelkie amerykańskie ataki na irańskie elektrownie. Uzasadnił to postępowaniem w negocjacjach.

Trump poinformował we wpisie pisanym wielkimi literami, że przez ostatnie dwa dni przeprowadził „bardzo dobre i produktywnie rozmowy dotyczące całkowitego rozwiązania działań wojennych na Bliskim Wschodzie”.

„W oparciu o ton tych głębokich, szczegółowych i konstruktywnych rozmów, które będą trwać przez cały tydzień, poinstruowałem ministerstwo wojny (obrony - PAP), aby odroczyło wszelkie ataki na irańskie elektrownie i infrastrukturę energetyczną o pięć dni pod warunkiem pomyślnego przebiegu trwających spotkań i dyskusji” - napisał prezydent USA na swoim portalu społecznościowym.

W sobotę Trump zapowiedział, że irańskie elektrownie staną się celem ataków, jeśli Teheran nie otworzy całkowicie Cieśniny Ormuz dla ruchu statków w ciągu 48 godzin. Termin upłynął po północy z niedzieli na poniedziałek czasu polskiego.



FOT. PAP/EPA

Stany Zjednoczone starają się ponownie otworzyć Cieśninę Ormuz dla dostaw surowców energetycznych

Prezydent USA nie podał szczegółów rozmów ani z kim są prowadzone. Jeszcze w niedzielę przedstawiciele jego administracji, w tym ambasador przy ONZ Michael Waltz, podtrzymywali groźby Trumpa, nie wykluczając nawet uderzeń na elektrownię jądrową w Buszehrze.

Tuż przed zamieszczeniem wpisu przez Trumpa szef MSZ Omanu Badr al-Busaidi, który przed wojną pośredniczył w rozmowach USA z Iranem, napisał na platformie X, że jego kraju „intensywnie pracuje nad wdrożeniem rozwiązań zapewniających bezpieczną żeglugę przez Cieśninę Ormuz”.

Zapowiedź Trumpa w sprawie uderzenia przez USA na elektrownie w Iranie wywołała duże obawy, w tym ze strony popierających wojnę działaczy irańskiej opozycji na emigracji. Jedną z najbardziej prominentnych działaczek opozycji, Masih Alinejad, w niedzielę zaapelowała do Trumpa, by odwołał

Irańska opozycjonistka apeluje: Uderzenie Amerykanów nie doprowadzi do obalenia reżimu w Teheranie

plany. Argumentowała, że uderzą one tylko w zwykłych Irańczyków i nie doprowadzą do obalenia reżimu w Teheranie.

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres ostrzegł, że uderzenia te mogą stanowić zbrodnie wojenne. Sam Trump twierdził wcześniej, że takie ataki uniemożliwiłyby odbudowę kraju po wojnie.

W reakcji na wpis Trumpa z poniedziałku ceny ropy naftowej znacząco zwały. Cena ropy Brent spadła w ciągu kilku minut ze 108 do 96 dolarów za baryłkę, choć potem odbiła do poziomu 101 dolarów.

PAP

Atak ukraińskich dronów na port przeładunkowy ropy

Oprac. Alina Mazurska
Rosja

Atak dronów spowodował pożar w rosyjskim terminalu eksportowym ropy naftowej w Primorsku, który jest największym takim punktem przeładunkowym nad Morzem Bałtyckim.

„W porcie Primorsk uszkodzono zbiornik z paliwem. Doszło do pożaru” - napisał w komunikatorze Telegram gubernator obwodu leningradzkiego Aleksandr Drozdzenko. Nie podał, kto stoi za tym nalotem, natomiast ukraińskie media twierdzą, że port zaatakowały ukraińskie bezzałogowce.

Łącznie w nocy z niedzieli na poniedziałek siły rosyjskie przechwyciły lub zniszczyły 249 dronów - poinformowało ministerstwo obrony Rosji, do-

dając, że bezzałogowce zneutralizowano m.in. w obwodach moskiewskim, leningradzkim i kurskim.

Infrastruktura portu Primorsk służy do eksportu oleju napędowego wysokiego gatunku i ropy naftowej Urals, która jest flagowym rosyjskim surowcem eksportowym. Ponad 1 mln baryłek ropy dziennie trafia przez ten terminal na Bałtyku na rynki światowe. Według ukraińskich mediów terminal ten obsługuje także flotę cieni, czyli wysłużone tankowce, których Rosja używa do transportu ropy w celu ominięcia zachodnich sankcji.

Infrastruktura w Primorsku była na celowniku ukraińskich dronów we wrześniu 2025 roku, kiedy nalot spowodował przerwanie załadunku ropy.

PAP

Premier Wielkiej Brytanii: Podpalenie karetek społeczności żydowskiej to antysemicki atak

Oprac. Anna Nagel
Wlk. Brytania

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer powiedział wczoraj, że podpalenie czterech karetek pogotowia przy synagodze w północnym Londynie i należących do społeczności żydowskiej to „głęboko szokujący antysemicki atak”.

Do podpalenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek w dzielnicy Golders Green.

„Myślami jestem ze społecznością żydowską, która budzi się rano i słyszy te przerażające wiadomości. W naszym społeczeństwie nie ma miejsca dla antysemityzmu” - napisał Starmer na platformie X.

Wcześniej policja przekazała informację o wszczęciu śledztwa w sprawie podpalenia czterech



FOT. PAP/EPA

Podpalone zostały cztery karetki

pojazdów. Podkreślono, że atak jest traktowany jako „przestępstwo z nienawiści na tle antysemickim”.

Na nagraniach z monitoringu widać trzech zamaskowanych mężczyzn, którzy oblewają pojazd benzyną i podpalają je.

Straż pożarna poinformowała, że od ognia zajęły się butle z tlenem w karetkach, które eksplodowały. W efekcie w pobliskich budynkach mieszkalnych kilka szyb wyleciało z okien.

- Atak na pojazdy ratujące życie, które zaparkowano na parkingu synagogi, jest szczególnie przerażający i szokuje naszą społeczność, która i tak doświadcza narastającego strachu przed aktami antysemityzmu w Wielkiej Brytanii - powiedział cytowany przez portal Times of Israel lokalny radny Dean Cohen. - Najwyższy czas, aby władze się obudziły i robiły więcej, by uporać się z tą szerszą się nienawiścią - dodał.

Od czasu rozpoczęcia ofensywy armii Izraela w Strefie Gazy, która była reakcją na atak palestyńskiej organizacji terrorystycznej Hamas w październiku 2023 roku, na całym świecie od-

notowano wzrost liczby ataków na Żydów i obiekty żydowskie.

Mark Gardner, dyrektor generalny Community Security Trust, organizacji doradzającej w kwestiach bezpieczeństwa około 290 tysięcy Żydów mieszkających w Wielkiej Brytanii, uważa, że istnieje „oczywiste podobieństwo do niedawnych antysemickich podpalen w Liege, Rotterdamie i Amsterdamie”.

Najpoważniejszym incydem antysemickim w Wielkiej Brytanii w 2025 roku był terrorystyczny atak w Manchesterze. W dniu święta Jom Kipur urodzony w Syrii obywatel brytyjski wjechał w pieszych przy lokalnej synagodze, a następnie zaatakował ich nożem. Zginęły trzy osoby, a napastnika zastrzeliła policja. Sprawca ataku deklarował wierność dżihadystycznemu Państwu Islamskiemu.

PAP

Mieszkanie od dewelopera

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Przy zakupie mieszkania od dewelopera kluczowe znaczenie mają zapisy umowy, stan prawny gruntu oraz sposób zabezpieczenia pieniędzy kupującego. Wyjaśniamy, na co zwrócić uwagę.

- Zakup mieszkania od dewelopera różni się zasadniczo od zakupu lokalu z rynku wtórnego, ponieważ przedmiotem umowy jest zobowiązanie do wybudowania i przeniesienia własności lokalu w przyszłości - wyjaśnia mecenas Joanna Zdanowska, właścicielka kancelarii ZdanLegal.

W praktyce oznacza to, że kupujący nie nabywa gotowego lokalu, lecz prawo do mieszkania, które dopiero powstanie. Choć coraz częściej są dostępne gotowe mieszkania, kupujący powinien mieć świadomość, że do momentu zakończenia budowy i przeniesienia własności pozostaje stroną zobowiązania, a nie właścicielem nieruchomości.

- Przed podpisaniem umowy deweloperskiej należy sprawdzić, czy deweloper posiada ty-

tuł prawny do gruntu, na którym realizowana jest inwestycja, oraz czy grunt ten nie jest obciążony hipoteką lub innymi prawami mogącymi zagrozić przeniesieniu własności lokalu - mówi Joanna Zdanowska.

Weryfikacja stanu prawnego działki to jeden z najważniejszych etapów przed podpisaniem umowy. Informacje te można znaleźć w księdze wieczystej gruntu. Szczególną ostrożność należy zachować w sytuacji, gdy nieruchomość jest obciążona hipoteką. Samo istnienie hipoteki nie przekreśla transakcji, ale wymaga dodatkowych zabezpieczeń. Wtedy kluczowe jest ustalenie, czy bank wyrazi zgodę na bezobciążeniowe wyodrębnienie lokalu.

- Umowa deweloperska musi być zawarta w formie aktu notarialnego i spełniać wymogi ustawy deweloperskiej - podkreśla J. Zdanowska.

Forma aktu notarialnego nie jest tu wyborem, lecz obowiązkiem wynikającym z przepisów. Ma ona chronić nabywcę i zapewnić transparentność transakcji. Sama forma jednak nie wystarcza - kluczowa jest treść dokumentu.



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI / POLSKA PRESS

Szczególną uwagę należy zwrócić na precyzyjne określenie przedmiotu umowy, standardu wykończenia lokalu, terminów realizacji inwestycji oraz zasad odbioru mieszkania - podpowiada adwokat Joanna Zdanowska (zdjęcie ilustracyjne)

Przy zakupie mieszkania ważny jest sposób finansowania.

- Środki wpłacane przez kupującego powinny trafiać na mieszkaniowy rachunek powierniczy (otwarty lub zamknięty), a dodatkową formą zabezpieczenia jest Deweloper-

ski Fundusz Gwarancyjny - informuje mecenas Zdanowska.

Rachunek powierniczy oddziela środki nabywców od finansów dewelopera, co znacząco zwiększa bezpieczeństwo transakcji. W przypadku rachunku zamkniętego pieniądze trafiają do dewelopera dopiero

po przeniesieniu własności, natomiast przy rachunku otwartym - po zakończeniu kolejnych etapów budowy.

- Mechanizmy te mają na celu ochronę nabywcy w przypadku niewypłacalności dewelopera, jednak ich skuteczność zależy od prawidłowego ukształtowania umowy i faktycznego stosowania przepisów przez dewelopera - mówi adwokat.

Dlatego warto sprawdzić nie tylko sam fakt istnienia rachunku powierniczego, ale również jego rodzaj oraz sposób rozliczeń.

- Przy analizie umowy deweloperskiej szczególną uwagę należy zwrócić na postanowienia dotyczące kar umownych oraz odpowiedzialności dewelopera za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań.

Kary umowne powinny być realnym narzędziem ochrony interesów kupującego, a nie jedynie symbolicznym zapisem.

- Często praktyką jest wprowadzanie do umów deweloperskich kar umownych przy jednoczesnym wyłączeniu prawa kupującego do dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych w sytuacji, gdy kara umowna nie pokrywa w pełni

poniesionej szkody. W takim przypadku, jeżeli umowa nie przewiduje wprost możliwości dochodzenia dalszego odszkodowania, kupujący może zostać ograniczony wyłącznie do symbolicznej kary umownej, nawet gdy faktyczne straty są znacznie wyższe.

Aby możliwe było dochodzenie pełnego odszkodowania, uprawnienie to musi zostać wyraźnie zapisane w treści umowy deweloperskiej. Brak takiego postanowienia istotnie osłabia pozycję prawną nabywcy w przypadku opóźnień w realizacji inwestycji lub innych naruszeń umowy przez dewelopera.

- Odbiór mieszkania od dewelopera nie jest wyłącznie formalnością - to moment, w którym nabywca może zgłaszać wady i usterki lokalu. Dopiero zawarcie odrębnego aktu notarialnego przenoszącego własność sprawia, że kupujący staje się właścicielem mieszkania - informuje adwokat.

Do tego momentu nabywca nie ma pełnych praw do lokalu, nawet jeśli zapłacił całą cenę. Dlatego tak istotne jest dopilnowanie wszystkich formalności i terminów przewidzianych w umowie.

REKLAMA

0011487386



SZEROKA PERSPEKTYWA MIESZKAŃ

SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ:



www.dom-bud.pl

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,70

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,94

JEN
100 JPY

2,33

DANE WG NBP Z DNIA 23.03.2026, G. 12:00

PRACA DODATKOWE OBOWIĄZKI DLA FIRM I RYZYKO WYSOKICH KAR FINANSOWYCH

Nadchodzi nowa epoka w pensjach

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska jest zobowiązana do wdrożenia unijnej dyrektywy dotyczącej raportowania luki płacowej do 7 czerwca. Nowy obowiązek obejmie docelowo wszystkich pracodawców zatrudniających co najmniej 100 osób.

Ignorowanie tych zmian to dla pracodawców ryzyko grzywny od 3000 do 50 000 złotych. - Po wdrożeniu dyrektywy pracownik otrzyma do ręki „twardy dowód” w postaci własnego raportu, co znacznie ułatwi mu ewentualne dochodzenie roszczeń przed sądem - twierdzi Olga Szczepańska, analityczka biznesowa w Symfonii, firmie, która produkuje oprogramowanie m.in. dla biur rachunkowych.

Do 7 czerwca 2026 r. Polska musi wdrożyć Dyrektywę UE 2023/970, która zmienia zasady równej płacy z etycznego postulatu w twardy wymóg raportowy. Dla firm zatrudniających co najmniej 100 pracowników oznacza to obowiązek raportowania luki płacowej i konieczność analizy nie tylko płacy zasadniczej, ale i wszelkich premii, bonusów czy dodatków.

Ignorowanie zmian w przepisach to dla firm ryzyko grzywny od 3000 do 50 000 zł

Pierwsze sprawozdania (za okres od 7 czerwca do 31 grudnia 2026 r.) złożą podmioty zatrudniające powyżej 150 pracowników, a jeśli nieuzasadniona luka płacowa przekroczy 5%, pracodawców czeka obowiązkowa, wspólna ocena wynagrodzeń ze związkami zawodowymi lub przedstawicielami pracowników. Ignorowanie tych zmian to ryzyko grzywny od 3000 do 50 000 zł, jednak sprawne przygotowanie się do nowych przepisów to szansa na zbudowanie kultury opartej na zaufaniu i obiektywnych kryteriach.

- Nadchodzące zmiany w raportowaniu luki płacowej to coś znacznie więcej niż kolejna tabela w Excelu. Fundamentem jest tu Dyrektywa (UE) 2023/970, która ma raz

na zawsze urealnić zasadę „równa płaca za pracę o tej samej wartości”. Polska ma czas na jej wdrożenie do 7 czerwca 2026 roku, a Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej położyło już na stole konkretny projekt ustawy (UC 127). Choć dokument jest obecnie na etapie konsultacji społecznych, nie radzę czekać na jego ostateczny podpis. Kształt przepisów jest już na tyle klarowny, że daje nam zielone światło do audytu wewnętrznych struktur. Musimy pamiętać o jednym - obowiązek równego wynagradzania to nie nowość, on już teraz wynika z Kodeksu pracy. Nowe przepisy po prostu dodają do tego wymiar transparentności i raportowania. Czas przestać traktować równość płac jako „dobrą praktykę”, a zacząć postrzegać ją jako mierzalny element strategii biznesowej - twierdzi Olga Szczepańska.

Harmonogram raportowania luki płacowej zależy od wielkości firmy. Pierwsze sprawozdania będą składać pracodawcy zatrudniający 150 osób i więcej

Obowiązek raportowania luki płacowej obejmie docelowo wszystkich pracodawców zatrudniających co najmniej 100 osób. Firmy zatrudniające mniej niż ten pułap mogą raportować lukę płacową dobrowolnie, np. w celu budowania wizerunku odpowiedzialnego pracodawcy.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem pierwsze sprawozdania (dla firm 150+ pracowników) będą składane do 7 czerwca 2027 r. i obejmą dane za okres od 7 czerwca 2026 r. do 31 grudnia 2026 r. To skrócony pierwszy okres rozliczeniowy - kolejne raporty będą obejmować już pełne lata kalendarzowe.

Firmy zatrudniające od 100 do 149 pracowników mają więcej czasu - ich pierwszy obowiązkowy raport przypada dopiero na 7 czerwca 2031 r., jednak nie oznacza to, że mogą odkładać przygotowania na ostatnią chwilę - procesy kadrowe i systemy wynagradzania wymagają odpowiedniego przygotowania z wyprzedzeniem.



Niedługo firmy będą musiały przygotowywać tzw. raporty o luce płacowej, a jeśli nie zlikwidują nierówności w pensjach, mogą otrzymać karę od 3 do 50 tys. zł

Jeśli pracodawca nie prześle wymaganych danych na czas, organ monitorujący wezwie go do szybkiego uzupełnienia braków.

Oto co musi zawierać raport luki płacowej (według projektu ustawy UC 127):

- różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn - zarówno w ujęciu średniej, jak i mediany. Oba wskaźniki są ważne, bo średnia jest wrażliwa na wartości skrajne, a mediana pokazuje „środek” rozkładu wynagrodzeń;
- wynagrodzenia zmienne - czyli informacje o średnich poziomach premii, nagród, bonusów i innych dodatków pieniężnych lub rzeczowych;
- strukturę wynagrodzeń w podziale na kwartyle płacowe - czyli jaka jest proporcja kobiet i mężczyzn w czterech przedziałach wynagrodzeń (od najniższych do najwyższych). To jeden z ważniejszych wskaźników, bo może wskazać nadreprezentację (wyraźną anomalie) którejś z płci na lepiej płatnych stanowiskach;
- kategorie pracowników - raport nie opiera się na nazwach stanowisk, ale na kategoriach powstałych po wartościowaniu stanowisk. Prawidłowe przypisanie pracowników do kategorii to jeden z najtrudniejszych etapów przygotowania;
- proporcje kobiet i mężczyzn wśród osób otrzymujących wynagrodzenie zmienne.

Część danych o luce płacowej będzie mogła być udostępniona pracownikom

Dane z raportu nie pozostają wyłącznie wewnętrzną informacją pracodawcy. Część z nich może być udostępniana pracownikom, przekazywana właściwym instytucjom, a wybrane wskaźniki upubliczniane, np. na stronie internetowej pracodawcy.

- Logistyka raportowania luki płacowej będzie oparta na pełnej cyfryzacji. Dokumenty będziemy składać wyłącznie online, korzystając ze specjalnego narzędzia informatycznego przygotowanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego we współpracy z organem monitorującym. Choć na ostateczne wytyczne techniczne musimy jeszcze poczekać - dodaje Olga Szczepańska.

Największym wyzwaniem dla firm może być pochłonny proces zbierania i strukturyzowania danych. Warto również przejrzeć strukturę płacową między innymi pod kątem spójności składników, w tym który składnik jest stały, a który zmienny. Niedookreślony dodatek albo dyskryminujące zapisy premiowe powinny być zastąpione takimi, które zapewnią zgodność z przepisami.

- Jeśli dane wskażą lukę płacową na poziomie co najmniej 5%, wchodzimy w obszar tzw. wspólnej oceny wynagrodzeń. To nie jest „miękką” rekomendacja - to obligatoryjna, sformalizowana procedura, którą należy przeprowadzić

w ramie z przedstawicielami pracowników lub związkami zawodowymi. Warto jednak zrozumieć, że ten „mechanizm korygujący” nie uruchamia się automatycznie przy każdym odchyleniu - muszą wystąpić łącznie trzy przesłanki. Po pierwsze, luka płacowa przekracza 5% w choćby jednej kategorii pracowników. Po drugie, pracodawca nie jest w stanie uzasadnić tej różnicy obiektywnymi, neutralnymi płciowo kryteriami. Po trzecie, pracodawca nie podjął działań zaradczych w ciągu 6 miesięcy od przekazania sprawozdania z luki płacowej - wyjaśnia Olga Szczepańska.

Według projektu ustawy wspólna ocena wynagrodzeń to sformalizowana procedura audytowa, w ramach której pracodawca - działając w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami pracowników (związkami zawodowymi lub delegatami załogi) - dokonuje szczegółowej analizy przyczyn występowania luki płacowej. Cel jest jeden: stworzenie i wdrożenie wiążącego planu naprawczego.

Przygotowanie do raportowania nie musi oznaczać setek godzin spędzonych nad ręcznym przeliczaniem arkuszy. MRPiPS udostępniło dwa bezpłatne, ogólnodostępne narzędzia:

- narzędzie do wartościowania stanowisk - pozwala ocenić wagę i wartość pracy na poszczególnych stanowiskach. Znajdziesz je w zakładce „Wartościowanie pracy” na stronach resortu;

- aplikacja do mierzenia nierówności płacowych - pozwala szybko zweryfikować, czy i w jakich obszarach twoja organizacja odbiega od normy; umożliwia wcześnie zidentyfikowanie problemów i wprowadzenie korekty.

Pracownik otrzyma do ręki „twardy dowód” w postaci własnego raportu, co znacznie ułatwi mu dochodzenie roszczeń przed sądem

Oczywiście będzie można korzystać też z komercyjnych narzędzi.

Projekt ustawy wskazuje konkretne przypadki, za które może grozić kara i są to między innymi:

- brak raportu luki płacowej mimo ciążącego obowiązku;
- zakaz ujawniania przez pracowników wysokości swojego wynagrodzenia (np. przez zapisy w umowie);
- nieudzielenie pracownikowi informacji o jego poziomie wynagrodzenia i średnich zarobkach w tej samej kategorii;
- brak wykonania wartościowania stanowisk pracy;
- nieudostępnienie pracownikom zasad ustalania wynagrodzeń i jego wzrostu;
- nieprzeprowadzenie wspólnej oceny wynagrodzeń - mimo takiego obowiązku;
- brak działań naprawczych mimo wyraźnej i nieuzasadnionej luki płacowej.

Wysokość kary to od 3000 zł do nawet 50 000 złotych za każde z powyższych wykroczeń. I choć nowe kary wejdą w życie po 7 czerwca 2026 roku, warto pamiętać, że odpowiedzialność odszkodowawcza za naruszenie zasady równej płacy obowiązuje w Kodeksie pracy już teraz.

- Różnica polega na tym, że po wdrożeniu dyrektywy pracownik otrzyma do ręki „twardy dowód” w postaci własnego raportu, co znacznie ułatwi mu dochodzenie roszczeń przed sądem - twierdzi Olga Szczepańska, analityczka biznesowa w Symfonii.

©

GIEŁDA ŻNIWA W BANKACH

Inwestorzy mogą liczyć na rekordowe dywidendy

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Banki w Polsce w ubiegłym roku zanotowały rekordowe wyniki. Jednocześnie KNF w większości przypadków zgadza się na duże wypłaty dla akcjonariuszy.

Łącznie według różnych szacunków do inwestorów może trafić nawet 25 mld zł. Ten rok może nie być jednak już tak rekordowy, ale pewności nie ma.

Dwa największe banki nie zawiodą inwestorów i Skarbu Państwa

Rekordowe wyniki sektora bankowego w 2025 r. tworzą bardzo dobrą bazę do tegorocznych wypłat dla akcjonariuszy. Zysk netto całego sektora zbliżył się do 48-49 mld zł, co było jednym z najlepszych wyników w historii. Tak wysoka rentowność wynikała przede wszystkim z utrzymujących się przez znaczną część roku wysokich stóp procentowych, które wspierały marże odsetkowe banków. To właśnie te wyniki finansowe będą podstawą do wypłat dywidend w 2026 r., dlatego inwestorzy mogą liczyć na relatywnie wysokie dywidendy z sektora – powiedział Strefie Biznesu Mikołaj Sobierajski, analityk XTB.

Łączna wypłata dywidendy przez PKO Bank Polski i Bank Pekao z zysków za 2025 rok (wypłacana w 2026 r.) jest prognozowana na bardzo wysokim poziomie, wynikającym z wysokich zysków. Szacuje się, że przy wypłacie 75% zysku, PKO BP może przeznaczyć na ten cel ponad 7,5 mld zł, a Pekao już podało, że chce wypłacić kwotę zbliżoną do 5,19 mld zł, co łącznie może przekroczyć 12,7 mld zł.

Bank Pekao zarekomendował bowiem przeznaczenie na dywidendę 5,19 mld zł z zysku netto za 2025 r., wynoszącego 6,92 mld zł, co oznacza wypłatę 19,77 zł na akcję, zaś 1,73 mld zł chce przesunąć na kapitał rezerwowy. To oznacza, że do głównego akcjonariusza, jakim jest PZU (20 proc. akcji), trafi ponad 1,037 mld zł, a do PFR (12,8 proc. akcji) ponad 664 mln zł.

Z kolei lider rynku poinformował, że intencją PKO BP jest wypłata dywidendy w 2026

roku, a rekordowy wynik oraz silna pozycja kapitałowa umożliwiają bankowi wypłatę 75 proc. dywidendy z zysku za 2025 rok. Zysk nieskonsolidowany banku wyniósł 10,24 mld zł. Zakładając więc podział zysku na maksymalnym, dopuszczonym przez nadzór poziomie 75 proc. (około 7,5 mld zł), potencjalna dywidenda wyniesie około 6,14 zł na akcję. Jeżeli nic się nie zmieni, to oznacza, że bezpośrednio do Skarbu Państwa jako głównego udziałowca (29,43 proc. akcji), trafi ponad 2,259 mld zł.

Oczywiście, ostateczne decyzje będą podejmować walne zgromadzenia akcjonariuszy zarówno w przypadku tych dwóch banków, jak i pozostałych notowanych na GPW w Warszawie.

Jak sytuacja wygląda w przypadku pozostałych banków?

ING Bank Śląski również otrzymał indywidualne zalecenie KNF. Komisja wskazała, że bank spełnia wymogi do wypłaty dywidendy na poziomie do 75 proc. zysku netto za 2025 rok.

Bank przypomniał wcześniej, że zamierza zarekomendować walnemu zgromadzeniu podjęcie uchwały o przeznaczeniu na wypłatę dywidendy kwoty około 75 proc. zysku jednostkowego za 2025 rok. Intencja zarządu jest więc zgodna z otrzymanym zaleceniem KNF.

W ujęciu jednostkowym zysk netto ING BSK w 2025 r. wyniósł 4 633 mln zł wobec 4 369 mln zł zysku rok wcześniej. Jeżeli walne zgromadzenie akcjonariuszy nie zmieni rekomendacji, to do podziału będzie ponad 3,475 mld zł.

W ubiegłym roku ING BSK również przekazał 75 proc. zysku netto (3,28 mld zł) co dało 25,18 zł brutto na jedną akcję.

Z kolei Bank Handlowy (Citi Handlowy) również może wypłacić do 75 proc. zysku jako dywidendę za 2025 rok.

Należy jednak pamiętać, że bank w ubiegłym roku na poczet zaliczki dywidendy przeznaczył już 448 551 276,72 zł. Zaliczka na poczet dywidendy na jedną akcję wynosiła 3,44 zł brutto. Ostatecznie wyniki za ubiegły rok dopiero poznamy.



Banki w Polsce mają za sobą rekordowy rok. Do akcjonariuszy może trafić nawet 25 mld zł dywidend, choć wyniki w 2026 r. mogą być już słabsze

Santander Bank Polska otrzymał indywidualne zalecenie KNF, która stwierdziła, że bank, w zakresie podstawowych kryteriów polityki dywidendowej, spełnia wymagania kwalifikujące do wypłaty do 50% dywidendy z zysku za 2025 r. Jednak dodatkowo, po uwzględnieniu jakości portfela kredytowego banku, mierzonej udziałem należności niepracujących w łącznym portfelu należności sektora finansowego, z uwzględnieniem instrumentów dłużnych, stopa możliwej wypłaty dywidendy, z uwagi na dobrą jakość kredytową, została podwyższona do 75 proc.

Czy w tym roku wysokość dywidendy będzie zbliżona do ubiegłorocznej? 15 kwietnia 2025 r. zwyczajne walne zgromadzenie Santander Bank Polska podjęło kluczową uchwałę o wypłacie dywidendy w wysokości 46,37 zł na akcję. Przy liczbie akcji (102 189 314 sztuk), bank przekazał akcjonariuszom wtedy łącznie blisko 4,74 mld zł z 5,2 mld zł zysku netto (czyli ponad 90 proc.). Jeżeli w ubiegłym roku bank rósł co najmniej tak jak rynek to zysk będzie większy, ale dywidenda może okazać się nieco niższa.

Inaczej jest w przypadku BNP Paribas Bank Polska. Zarząd zarekomendował niedawno, aby z zysku netto za 2025 roku w wysokości 3,01 mld zł przeznaczyć na wypłatę dywidendy kwotę ok. 1,51 mld zł, co dałoby 10,2 zł dywidendy na akcję. Z kolei pozostała kwota, czyli 1,5 mld zł ma trafić na kapitał rezerwowy. Zarząd bankuawnioskuje o ustalenie

terminu prawa do dywidendy na 23 kwietnia oraz terminu wypłaty dywidendy na 11 maja.

Co ciekawe, bank otrzymał od KNF indywidualne zalecenie dywidendowe na rok 2026, w którym zalecił niewypłacanie dywidendy z zysku w wysokości większej niż 75 proc.

Jako zarząd wierzymy, że poziom 50 proc. jest poziomem właściwym. Pozostawienie połowy zysku w bazie kapitałowej banku będzie czynnikiem wzmacniającym nas, dającym większy komfort zarówno naszym klientom, jak i inwestorom, ale przede wszystkim umożliwiającym realizację celów wzrostowych – tłumaczył prezes Przemek Gdański podczas niedawnej konferencji prasowej.

Warto jednak zaznaczyć, że w przypadku tego banku sytuacja i tak jest lepsza, bo przed rokiem BNP Paribas Bank Polska wypłacił dywidendę w wysokości 1,16 mld zł, tj. 7,86 zł na jedną akcję.

Nigdy nie mów nigdy, ale mam szczerą nadzieję, że akcjonariusze przychylią się do rekomendacji zarządu, chociaż ostateczna decyzja pozostaje w pełni w ich rękach – dodał, odnosząc się do pytania, czy dywidenda za 2025 rok nie powinna być wyższa.

Banki, które może by chciały, ale nie mogą

Na GPW mamy jeszcze kilka banków, które wykazują zyski, ale z pewnych względów nie chcą, lub nie mogą dzielić się swoimi zyskami.

Jednym z nich jest mBank, który co prawda otrzymał, podobnie jak inne banki indywi-

dualne zalecenie KNF dotyczące polityki dywidendowej, w którym podano, że bank spełnia wymogi do wypłaty dywidendy na poziomie do 75 proc. zysku za 2025 rok, ale ten już wcześniej sygnalizował, że nie planuje wypłacić dywidendy. We wrześniu ubiegłego roku mBank podał, że chce regularnie wypłacać dywidendę począwszy od zysku netto za 2026 rok. Celem tego działania jest stopniowo rosnący wskaźnik wypłaty dywidendy od 30 proc. w pierwszym roku do 75 proc. w ostatnim roku horyzontu strategicznego.

Natomiast Alior Bank może wypłacić dywidendę, ale nie większą niż 50 proc. wypracowanego zysku.

Bank przypomniał, że zaliczył do funduszy własnych zysk netto, osiągnięty w pierwszym półroczu 2025 r. w kwocie 570 871 683 zł na poziomie jednostkowym oraz w kwocie 557 943 458 zł na poziomie skonsolidowanym.

Natomiast akcjonariusze Banku Millennium zdecydują podczas walnego zgromadzenia zwołanego na 30 marca br. o niewypłacaniu dywidendy i przeznaczeniu całości zysku netto za rok 2025 w kwocie 1,12 mld zł na kapitał rezerwowy.

W przypadku BOŚ Banku sytuacja może powtórzyć się z ubiegłego roku, kiedy akcjonariusze banku zdecydowali, że zysk netto za 2024 rok w wysokości 73,45 mln zł nie został wypłacony w formie dywidendy, lecz w całości przeznaczony na kapitał zapasowy.

Co dalej z wynikami banków?

Rekordowy rok 2025 był w dużej mierze efektem bardzo sprzyjającego otoczenia makroekonomicznego dla banków. W ostatnich kwartałach ubiegłego roku dynamika wyników zaczęła już stopniowo spowalniać wraz ze spadkiem stóp procentowych.

Rynek oczekiwał kontynuacji cyklu obniżek w 2026 r., choć napięcia geopolityczne na Bliskim Wschodzie i wzrost cen ropy mogą utrzymywać presję inflacyjną i skłonić Narodowy Bank Polski do bardziej ostrożnej polityki monetarnej. Ale nawet przy stabilizacji stóp procentowych pozostają one dziś wyraźnie niższe niż w szczytowym okresie 2025 r.,

co stopniowo będzie ograniczać przychody odsetkowe banków. Niższe stopy procentowe z jednej strony zmniejszają marże banków, ale z drugiej poprawiają zdolność kredytową gospodarstw domowych i mogą wspierać akcję kredytową. Większy wolumen udzielanych kredytów może częściowo kompensować spadek przychodów wynikający z niższych stóp procentowych, jednak trudno oczekiwać, aby w pełni zastąpił efekt rekordowych marż z poprzedniego roku – uważa Sobierajski.

Dodatkowym czynnikiem ograniczającym przyszłe zyski są wyższe obciążenia podatkowe, w tym podwyższony CIT, który bezpośrednio obniża wynik netto banków. To z kolei oznacza mniejszą pulę zysków możliwych do przeznaczenia na dywidendy w kolejnych latach. Sam sektor sygnalizuje już, że przychody i zyski w 2026 r. mogą być wyraźnie niższe niż w rekordowym 2025 r.

Ubiegły rok był bardzo dobry dla banków. W tym roku są przed nami pewne wyzwania i Związek Banków Polskich oszacował, że z tytułu niższych stóp procentowych zysk banków spadnie o około 18 procent, a z tytułu wyższego CIT-u o 13 procent. Jak to dodać, to jest znaczący spadek z mniej więcej 45 miliardów złotych do około 30 miliardów w tym roku. Duży spadek, bo jest to ponad 30 procent – powiedziała prezes Banku Handlowego Elżbieta Czetwertyńska, podczas niedawnego Forum Bankowego.

Dlatego obecny sezon dywidendowy można traktować jako szczyt cyklu, przynajmniej na razie.

Dywidendy wypłacane w 2026 r. odzwierciedlają rekordowe zyski z poprzedniego roku, ale w kolejnych latach inwestorzy powinni przygotować się na bardziej umiarkowany poziom wypłat, wynikający z normalizacji marż i wyższych obciążeń podatkowych. Polski sektor bankowy pozostaje jednak dobrze skapitalizowany i stabilny, a niektóre banki z dużą bazą klientów, dywersyfikacją przychodów i efektywnym zarządzaniem ryzykiem mogą utrzymać solidne wyniki oraz atrakcyjne dywidendy w kolejnych latach – podsumował Mikołaj Sobierajski. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl

E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ANTYKI_STAROCIE_KUPIĘ. Masz
antyki - potrzebujesz gotówki zadzwoń
a przyjadę. Tel. 602-757-438.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

PRZYCHODNIA Lekarska
w Krakowie zatrudni Asystentkę
Stomatologiczną. Tel. 500-156-021
lub kontakt mail: ksiegowosc@ergomed

PRZYCHODNIA Lekarska
w Krakowie zatrudni
PIELEGNIARKE. Kontakt mail:
ksiegowosc@ergomed lub tel.
500-156-021

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix,
ekspresy, odkurzacze, koparki.
12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

OGRODNICZE

ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSIŁKU!
Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

Matrymonialne

KAWALER 52 lata, rencista, majątny
pozna życiową partnerkę, stanu
wolnego w wieku 22-43 lata, może być
z dzieckiem. Czekam na miłość. Adam
z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

REKLAMA

0011497961

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Krakus”,
30-015 Kraków, ul. Świętokrzyska 12,
ogłasza przetarg pisemny nieograniczony
na uzyskanie pierwszeństwa zawarcia umowy
ustanowienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 4
przy ul. Palacha 7 w Krakowie i sprzedaży tego lokalu

Sprzedaż wymuszona - lokal zajmowany
przez osobę bez tytułu prawnego (bez meldunku)

Lokal położony jest na parterze, składa się z 3 pokoi, przedpokoju,
kuchni i łazienki, o pow. użytkowej 48,0 m², do lokalu przynależy
piwnica o powierzchni 1,8 m² - łączna powierzchnia 49,8 m².

Cena wywoławcza uwzględniająca aktualną sytuację prawną
i faktyczną lokalu wynosi **405.000,00 zł** (tj. 8.437,50 zł/m²). Wadium
w wys. **20.250,00 zł**.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu **17.04.2026 r.** o godz. **9:00**
w biurze Spółdzielni, ul. Świętokrzyska 12, pok. 206.

Oferty pisemne należy składać do dnia **16.04.2026 r.** do godz.
15:00 w biurze Spółdzielni, ul. Świętokrzyska 12, pok. 203 (sekretariat).

Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Spółdzielni **18 1320
1465 2896 0090 2000 0010** najpóźniej w dniu **15.04.2026 r.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale Finansowo-
Członkowskim, tel. 12/633 78 85 lub 12/63 02 309 oraz na stronie
internetowej – www.krakus.net.pl

AUTOPROMOCJA

0011496761

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011485131

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a
12 222 00 30

ul. Reduta 3B
12 222 50 49

Cm. Batowice
12 413 63 46

ul. Rakowicka 33a
12 412 89 83

ul. Wrocławska 8
12 631 77 95

Cm. Grębałów
12 645 14 35

Krakowskie Krematorium
ul. Wielogórska 20
12 413 33 33

Sieroszewskiego 5
12 686 61 45
cała doba

ul. Dolnych Młynów 3
12 632 11 22

ul. Bieżanowska 24
12 658 21 11
cała doba

ul. Ćwiklińskiej 10
606 793 279

AUTOREKLAMA

0011499262

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

0011499262

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

mgr. Wiesława Pyrczaka



Wyrazy szczerego współczucia oraz wsparcia
w tych trudnych chwilach
składają
Prezes i Współpracownicy
Polskiej Rady Resuscytacji
oraz Fundacji Bezpieczny Pacjent

0011499388

Mgr. Wiesławowi Pyrczakowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Kierownik oraz Współpracownicy
Katedry i Zakładu
Anestezjologii i Intensywnej Terapii UJ CM

0011485127



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

 Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

 Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

 ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

 ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

AUTOREKLAMA

0011496761



Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i dziennikpolski24.pl/nekrologi

0011499543

Z ogromnym smutkiem i żalem żegnamy

Śp.

lek. stom.

Mieczysława Łazarza

wieloletniego pracownika Uniwersyteckiej Kliniki
Stomatologicznej w Krakowie,
a także nauczyciela akademickiego UJ CM.

Pan Doktor pozostanie w naszej pamięci
jako znakomity specjalista chirurgii stomatologicznej,
Człowiek o ogromnym doświadczeniu,
pełen życzliwości i otwartości.

Naszym Drogim Koleżankom
dr n. med.

Katarzynie Łazarz-Bartyzel

lek. dent.

Małgorzacie Łazarz-Półkoszek

najszczerze wyrazy współczucia po śmierci Taty

oraz

Najbliższym

składają

Dyrektor

Prof. dr hab. n. med. Mariusz Szuta

wraz ze Społecznością Instytutu Stomatologii

Wydziału Lekarskiego

Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum

0011499407

*„Życie to krótki sen...”
Stanisław Sojka*

Głęboko poruszona wiadomością o śmierci
Naszego Drogiego Kolegi i Przyjaciela

śTp

Doktora

Mieczysława Łazarza

wieloletniego asystenta
Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum
oraz
Centralnego Ambulatorium Stomatologicznego
UKS w Krakowie,
znakomitego specjalisty
w dziedzinie chirurgii stomatologicznej,
cenionego wśród współpracowników i pacjentów,
wychowawcę wielu pokoleń lekarzy dentystów,
niezwykle ciepłego i rodzinnego Człowieka

Rodzinie i Bliskim

a w szczególności

Żonie

i Jego Córkom – Kasi i Małgorzacie

składam

płynące z serca wyrazy współczucia,

Prof. dr hab. n. med.

Jolanta Pytko-Polończyk

z Zespołem Katedry Stomatologii Zintegrowanej

Instytutu Stomatologii UJ CM

oraz

Centralnego Ambulatorium Stomatologicznego

UKS w Krakowie

0011499144

Pani

dr n. med. **Katarzynie Łazarz-Bartyzel**

oraz

Pani

lek. dent. **Małgorzacie Łazarz-Półkoszek**

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Taty

Pana doktora

Mieczysława Łazarza

wieloletniego pracownika
Kliniki Chirurgii Czaszkowo-Szczękowo-Twarzowej
oraz
Centralnego Ambulatorium Stomatologicznego
Uniwersyteckiej Kliniki Stomatologicznej w Krakowie

Naszego serdecznego kolegi,
niezwykle przyjaznego, pracowitego,
gotowego do pomocy wszystkim potrzebującym.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia

prof. dr hab. n. med. Joanna Zarzecka

wraz z zespołem

Katedry Stomatologii Zachowawczej z Endodoncją

Instytutu Stomatologii Wydziału Lekarskiego

Uniwersytetu Jagiellońskiego - Collegium Medicum

0011485122

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY

507 111 211

0011497899

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Pani

Teresy Trutwin

Pani mgr Teresa Trutwin była, przez całe swoje życie zawodowe,
związana z Instytutem Mechaniki Górotworu PAN,
jako pracownik Pracowni Przemieszczeń Górotworu.

Zapamiętamy ją jako osobę pogodną, ciepłą, bardzo taktowną,
dobrą koleżankę i przyjaciela.

Pozostanie w naszej pamięci!

Panu Profesorowi Wacławowi Trutwinowi i Jego Wnukom

z powodu tej bolesnej straty
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

*Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Mechaniki Górotworu PAN w Krakowie*



To nie inni mają was określać – to wy macie myśleć o sobie dobrze

Joanna Koroniewska na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa ma nowego chłopaka?

Celebrytka została przypadkowo uchwyciona na nagraniu jednej z internatek, spacerując pod rękę z tajemniczym mężczyzną. Jak ustalił Pudelek, to Hervé Matthys – 30-letni belgijski piłkarz, występujący na pozycji obrońcy w Motorze Lublin. Z klubem związany jest od stycznia 2025 r., a jego imponujący wzrost 186 cm z pewnością przyciąga uwagę.

Iga Świątek zapozowała z gwiazdorem

Tenisistka ostatnio w Miami spotkała gwiazdora rocka – Jona Bon Jovi. W social mediach wrzuciła wspólne zdjęcie. „Ciekawostka: kupiłam winyl »Slippery When Wet« podczas turnieju w Toronto w 2019 roku i ma on szczególne miejsce w moim sercu. Cu-downnie było cię poznać” – podpisała fotografię.

Klaudia Halejcio

poskarżyła się na gosposię

Celebrytka podzieliła się w internecie nagraniem, na którym widać, jak zatrudniana przez nią pomoc domowa ją okrada. „Osoba, która doskonale wiedziała, że istnieją kamery, po prostu kradła. Od papieru toaletowego, kapsułek do prania, różnych rzeczy. Podejrzewam, że tych rzeczy było znacznie więcej. (...) I właściwie nie było dnia, w którym by czegoś nie zabierała” – napisała. I dodała: „Łączny koszt zatrudnienia takiej osoby to jest ponad 11 tysięcy złotych miesięcznie”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Terminator: Genisys TVN Fabuła, 20:00

2029 r. John Connor stoi na czele rebeliantów, którzy walczą z cyborgami. Nie jest mu łatwo, bo musi się zmierzyć zarówno z wrogami z przeszłości, jak i z przyszłości. Wysłał zaufanego porucznika, Kyle'a Reese'a, do roku 1984, aby uratował jego matkę, Sarah Connor.

Szyfry wojny

TVP 1, 21:20

Podczas walk na Pacyfiku Amerykanie wykorzystują członków plemienia Navajo jako szyfrantów. Oficer marines dostaje rozkaz ochraniać jednego z nich. Tajemnica kodu ma być strzeżona za wszelką cenę.

Krwawe zagadki przeszłości

National Geographic, 22:00

W 1991 r., w Alpach, znaleziono mumię człowieka sprzed ponad 5 tys. lat. Naukowcy ustalają przyczynę śmierci mężczyzny, nazywanego Ötzi. Na mumii odkryli liczne rany, a także krzemienisty grot tkwiący w ramieniu. Ötzi został więc zamordowany.

Air Force One

TV 4, 22:40

Prezydent USA (Harrison Ford) wraz z rodziną wraca do domu po oficjalnej wizycie w Moskwie. Rosyjscy terroryści przejmują pokład. Prezydent podejmuje walkę, by ocalić załogę, żonę, córkę i cały kraj.

KRZYŻÓWKA NR 45

Poziomo:

- 3) sport Tomasza Adamka,
6) tendencja w sztuce lub literaturze,
11) krach majątkowy, bankructwo,
12) dowódca wojsk kozackich,
13) wśród proszków do prania,
14) kartograficzna w atlasie,
15) nie poziom i nie pion,
16) niepołamane pragnienie,
17) broń artyleryjska na lawecie,
18) polski taniec ludowy,
19) dzwonek w talii kart,
21) rzeka z powieści Czesława Miłosza,
23) książkę z dramatu „Ballady na”,
26) lekka, przezroczysta tkanina,
27) człowiek o dużej wiedzy w określonej dziedzinie,
30) książka dla dzieci Ludwika Jerzego Kerna,
31) roni łyż z byle powodu,
34) stan w USA z Topeką,
38) japońska marka samochodów osobowych,
39) racja żywnościowa,
40) Bogusław, grał księdza Robaka w „Pana Tadeusza”,
41) dawne pogranicze, rubież,
42) człowiek bardzo skąpy.

Pionowo:

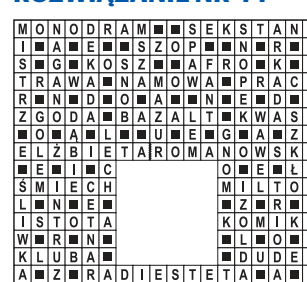
- 1) przyrząd do wykonywania ćwiczeń gimnastycznych,
2) imię Dostojewskiego, autora „Zbrodni i kary”,
3) stolica i największe miasto Malii,
4) egzotyczna roślina przyprawowa,



- 5) wytrawna wódka gatunkowa,
6) okręt kapitana Nemo,
7) przyjaciel Sokolego Oka,
8) Abel, holenderski żeglarz i kupiec,
9) piłkarski klub z Łodzi,
10) aureola na obrazie, nimb,
20) ... pierzasta, palma cukrowa z Azji i Australii,
22) poniesiona strata, szkoda,
24) wzór do naśladowania,

- 25) dawna nazwa diabła,
28) jon o ujemnym ładunku,
29) pojęcie z rachunku różniczkowego,
31) osesek skowronka lub zięby,
32) w lesie lub kościele,
33) drapieżny kot z Afryki,
35) altówka miłosna,
36) Czarne Sopy lub Irokezi,
37) mężczyzna o ciemnych włosach.

ROZWIĄZANIE NR 44



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Ale horoskop dzienny radzi, by nie brać na siebie zbyt wielu cudzych problemów.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś to wskazówka, aby wykorzystać ją przy codziennych obowiązkach.

Baran (21.03 - 19.04)

Praca i obowiązki mogą wymagać większej uwagi. Horoskop dzienny na wtorek radzi, że wytrwałość szybko przyniesie efekty.

Byk (20.04 - 20.05)

Poczujesz potrzebę zmian i przygody. Horoskop dzienny mówi, że to dobry dzień na nowe doświadczenia i poszerzanie horyzontów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać sobie i nie bać się podejmowania odważnych decyzji.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia w relacjach będzie najważniejsza. Horoskop dzienny na wtorek radzi postawić na kompromis i unikać niepotrzebnych sporów.

Lew (23.07 - 22.08)

Skup się na szczegółach i organizacji. Horoskop dzienny mówi, że Twoja precyzja pomoże rozwiązać problem, który od dawna Cię nurtuje.

Panna (23.08 - 22.09)

To dobry moment na działanie i pokazanie swoich umiejętności. Horoskop na dziś radzi zadbać o relacje i nie odkładać ważnych decyzji na później.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzisiaj poczujesz przypływ energii i motywacji. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by skupić się na celach i unikać konfliktów.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi słuchać uważnie innych i wyrażać swoje myśli jasno i bez pośpiechu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokojny dzień sprzyja refleksji i planowaniu. Horoskop na dziś radzi zadbać o relacje i nie odkładać ważnych decyzji na później.

Misja baraże rozpoczęta. Lewandowski chwali Oskara

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. W poniedziałek piłkarze powołani przez Jana Urbana zjawili się na zgrupowaniu w Warszawie. Najdalej, kolejno z Azerbejdżanu i Kataru, mieli Mateusz Kochalski z Krzysztofem Piątkiem.

- To mój najważniejszy mecz w szkoleniowej karierze - nie pozostawił wątpliwości przed półfinałem z Albanią Jan Urban. - W eliminacjach jak się potkniesz, to możesz odrobić. Tutaj jest gra o wszystko.

Kadrowicze w poniedziałek zakwaterowali się w warszawskim hotelu Double Tree by Hilton. Tego samego dnia na stadionie Legii zaliczyli pierwszy trening. Kolejny zaplanowano dzisiaj na godz. 17.00. Niektórzy gracze narzekają na drobne urazy po weekendowych występach. Zdrowy jest Robert Lewandowski, ale udział w meczu FC Barcelony z Rayo Vallecano zakończył po pierwszej połowie. Trener Hansi Flick pytany o zmianę Polaka stwierdził, że była podyktowana chęcią „dołożenia trochę świeżości” drużynie.

Lewandowski do Polski przyleciał swoim odrzutowcem już w niedzielę. Z racji zaawansowanego wieku (w sierpniu skończy 38 lat) walczy o swój ostatni, trzeci mundial w karierze. Gra w Stanach Zjednoczonych wydaje mu się być pisana. Nawet jeśli - odpukać! - Polska nie awansuje na turniej to jest duża szansa, że w tamtejszej Major Soccer League podpisze swój ostatni, duży kontrakt, gdyby tego miała mu nie zaferować Barcelona. W każdym razie na pewno za ocean przeniesie się trzy lata młodszy od niego Antoine Griezmann. Francuz po przegranych przez Atletico



Kapitan kadry Robert Lewandowski w meczu z Albanią zagra w masce ochronnej. Widzi w niej coraz lepiej

derbach Madrytu polecił na negocjacje z Orlando City.

- Daję sobie czas. Żadne decyzje z mojej strony dotyczące przyszłości w Barcelonie jeszcze nie zapadły - wyznał Lewandowski. W ten sam sposób wypowiedział się również na temat swojej przyszłości w reprezentacji: - Nie zakomunikuję wam, dziennikarzom, żadnej decyzji w tej kwestii, bo ich po prostu nie znam. I na pewno po dwóch najbliższych meczach też ich nie podejmę.

Debiutancko w zaszczytnym gronie kadrowiczów pojawił się zaledwie 17-letni Oskar Pietuszeński robiący furorę w portugalskim FC Porto. Kto wie, czy właśnie on nie odegra spektaku-

lamej roli w barażach o MŚ 2026? Może już w czwartek przeciw Albanii?

Pietuszeńskiego już jesienią typowano do pierwszej reprezentacji. Wtedy, czyli listopadzie, był zawodnikiem Jagiellonii Białystok, a Polska rozgrywała hitowy mecz eliminacji z Holandią zakończony remisem 1:1. Urban stwierdził, że utalentowany pomocnik ma czas i dlatego pozostawił go w kadrze U-21 Jerzego Brzęczka, która potem jako niepokonana ograła Włochów w Szczecinie w el. młodzieżowego Euro.

Teraz nie ma już jednak na co czekać. Pietuszeński w błyskawicznym tempie stał się bowiem ważnym graczem

Porto, brylującym w praktycznie każdym meczu. W pięciu ostatnich notował gola lub asystę. W minioną niedzielę wypracował bramkę przeciwko Bradzie. Po długim zagranii od Jakuba Kiwiora uciekł ostatniemu rywalowi, po czym dograł do lepiej ustawionego kolegi.

- Lubię tego chłopaka, bo jest kreatywny. Nie boi się brać odpowiedzialności. Tego dzisiaj bardzo brakuje w piłce - stwierdził o Pietuszeńskim były znany portugalski skrzydłowy, Ricardo Quaresma.

Takich opinii jest więcej. Polak robi dużo szumu na lewej stronie, z której w reprezentacji na półfinał wykruszył się pauzujący za żółte kartki Nicola Zalewski. Czy na jego miejsce od razu wskoczy Pietuszeński? Tego ciągle nie wiadomo.

- To młody zawodnik, wszystko przed nim. Początek ma bardzo udany. Jeśli będzie potrzebował jakiejś rady, to z chęcią mu jej udzielię, z chęcią mu coś podpowiem. O ile oczywiście okaże się, że w ogóle jakiegokolwiek podpowiedzi potrzebuje. To nietuzinkowy zawodnik. Cieszymy się, że kogoś takiego mamy - apelował wczoraj Lewandowski.

Polska w półfinale z Albanią zagra w nowych koszulkach przygotowanych przez Nike. Biletów na PGE Narodowy już nie ma. Według bukmacherów jesteśmy zdecydowanym faworytem, choć blisko trzy lata temu przegraliśmy 0:2.

- Mamy dwa finały przed sobą. Jestem przekonany, że tak będzie, czyli awansujemy do finału baraży i dzięki wygranej awansujemy na mundial - stwierdził Lewandowski, którego ponownie zobaczymy w masce chroniącej twarz. - Powiększyłem ją w ostatnich dniach. I jest już lepiej. ©©

Po fatalnym upadku Kacper Tomasiak wrócił już do kraju

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI. - Kacper Tomasiak jest już w Polsce. Po wypadku na skoczni w Vikersund trzykrotny medalista igrzysk w Mediolanie został wypisany ze szpitala - informuje w rozmowie z Polska Press Tomasz Grzywacz, sekretarz generalny PZN.

Tomasiak w piątek nie przeszedł kwalifikacji do sobotniego konkursu w norweskim Vikersund. W niedzielę po raz pierwszy w karierze miał wystąpić w konkursie na mamucie. Polak jako pierwszy skakał w kwalifikacjach i przy lądowaniu zaliczył upadek. Nasz reprezentant nie podniósł się samodzielnie, został zniesiony ze skoczni przez służby medyczne, a następnie 19-latek został niezwłocznie zbadany przez sztab medyczny.

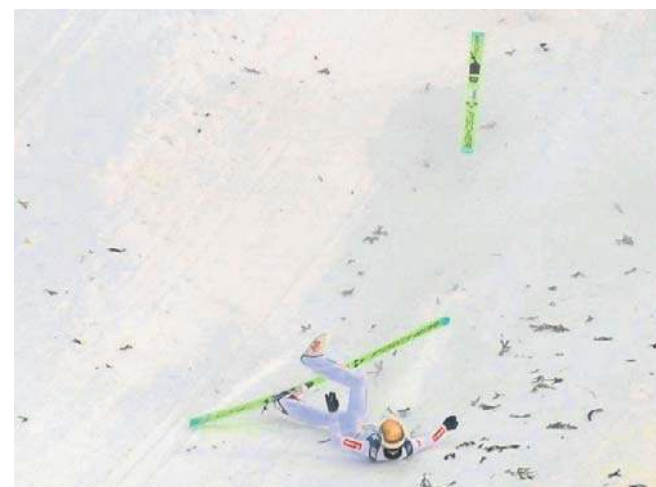
Po dokonanych oględzinach reprezentant Polski został przewieziony do szpitala. „Kacper czuje się dobrze. Przeszedł badania w szpitalu, które nie wykazały żadnych nieprawidłowości. Zostanie na noc w szpitalu

na obserwacji. Kacper dziękuje za wsparcie i mnóstwo miłych słów od kibiców” - przekazał w niedzielę wieczorem PZN na platformie X.

W poniedziałek otrzymaliśmy najnowsze informacje z PZN na temat stanu zdrowia Tomasiaka.

- Kacper jest po krótkich konsultacjach, jest właśnie wypisywany ze szpitala i jeszcze dziś wraca do Polski. Jak wróci do kraju, będzie przechodził konsultacje z lekarzami, którzy opiekują się kadrą - przekazał w rozmowie z Polska Press Tomasz Grzywacz, sekretarz generalny PZN.

Ostatnie konkursy Pucharu Świata w sezonie 2025/2026 zostaną rozegrane podczas najbliższego weekendu na mamucie skoczni w Planicy. Skład kadry na zawody w Słowenii - jak informuje nas PZN - zostanie ogłoszony prawdopodobnie we wtorek po południu. W Planicy w piątek odbędzie się konkurs indywidualny, na sobotę zaplanowano konkurs drużynowy, a w niedzielę rozegrany zostanie finałowy konkurs indywidualny. ©©



Kacper Tomasiak w kwalifikacjach przy lądowaniu zaliczył upadek. Na szczęście jest już w Polsce

Cztery medale to dobry wynik. Organizacyjnie wszystko na tip-top

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Cztery medale wywalczyli Polacy na halowych mistrzostwach świata w Toruniu. Ostatni krążek dołożyła Pia Skrzyszowska, która zdobyła brąz w biegu na 60 m przez płotki.

Finałowy bieg miał kosmiczny poziom. Pierwsza na metę wpadła Devynne Charlton, wyrównując własny rekord świata - 7,65 s. Za nią prawie jednocześnie przybiegły Skrzyszowska

i Holenderka Nadine Visser. Ta druga była szybsza o ledwie 0,005 sekundy... Lecz w tym momencie przy nazwisku Polki pojawiły się literki „NR”, co oznacza rekord kraju - 7,73! Nic więc dziwnego, że nasza płotkarka wyskoczyła z radości w górę niczym tyczkarka. Za moment wyściskała się z Adrianną Sułek-Schubert i Pauliną Ligarską, które robiły właśnie rundę honorową po zakończonej rywalizacji pięcioboistek (odpowiednio czwarta i szósta).

Skrzyszowska nie kryła swojego szczęścia. - Tak, po-

ziom był bardzo wysoki. Spodziewałem się tego. To samo pokazywały zeszłoroczne mistrzostwa świata w hali. Płotki to wielka rywalizacja. Cieszę się, że to udźwignęłam i zdobyłam medal. Dużo tu było mojej rodziny. Moja siostra, mama z koleżankami, wujkowie. Chciałam ich wszystkich zobaczyć. No i kibice. Zrobiłem rundę honorową, bardzo mnie to zmęczyło (śmiech), ale rzadko ma się okazję przed własną publicznością zdobyć medal - powiedziała Skrzyszowska. - Ten rekord Polski to do-

datek. Na początku nie zorientowałam się, że to rekord. Trzecie miejsce - super! Dopiero po chwili jedna z koleżanek uświadomiła mi, co się stało. Przekraczając linię mety, czułam, że dobrze się rzuciłam. Mogłam się nawet przewrócić, ale chciałam walczyć do końca. Nie byłam jednak świadoma, czy to jest podium - dodała.

Ostatnią konkurencją mistrzostw była żeńska sztafeta 4 x 400 metrów. Nie bez powodu oczywiście - to miała być kropka nad „i” dla świetnych polskich kibiców, bo przecież li-

czyliśmy na medal. Niestety, nasza drużyna w składzie: Bukowiecka, Gryc, Kuś i Święty-Ersetic zajęła czwarte miejsce. Na ostatniej prostej wyprzedziły nas Hiszpanki. Trzeba jednak dodać, że czas 3:26.17 to drugi wynik w historii polskiej lekkoatletyki. Gorycz porażki była jednak duża.

- Zabrakło szczęścia. Naszym celem była walka o złoto. Byłyśmy na to gotowe. Nie wiele zabrakło. Nie czułam tej Hiszpanki. Na 300. metrze starałam się odbiegać na drugi tor, atakować, bo myślałam, że już

tylko w trójkę walczymy o medale. W ostatniej chwili zza pleców wybiegła mi Hiszpanka. Dlatego to bardziej boli - powiedziała na mecie Święty-Ersetic.

Cztery medale na halowych mistrzostwach świata to drugi najlepszy wynik Polaków w historii. Gdy dodamy do tego, że w klasyfikacji punktowej zajęliśmy drugie miejsce (za bezkonkurencyjnymi Amerykanami), to trzeba przyznać, że sportowo była to udana impreza. Organizacyjnie też wszystko na tip-top. Brawo Polska!

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Cracovia czekała pięć miesięcy. A Kamil Glik ponad 500 dni!

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. To był być może przełomowy mecz dla Cracovii w tym sezonie. „Pasy” dzięki wygranej z GKS-em Katowice 1:0 oderwały się od strefy spadkowej na sześć punktów.

Zagrożenie cały czas istnieje, ale Cracovia złapała trochę oddechu. Z drugiej strony, paradoksalnie ma tylko trzy punkty straty do miejsca dającego awans do europejskich pucharów.

Cracovia miała duży kłopot z meczami u siebie, dość powiedzieć, że ostatni raz zwyciężyła na własnym stadionie 18 października, pokonując Raków Częstochowa 2:0. To bardzo dziwne, że we własnym, sprzyjający środowisku Cracovii szło jak po grudzie.

- To jest futbol, do wygranych potrzeba kombinacji wielu czynników - mówi trener Luka Elsner. - Przede wszystkim charakteru, czasem szczęścia. Bez tej wspólniejszej atmosfery, jaką wytwarzają kibice, Cracovia prezentowałaby się jeszcze gorzej. Cieszę się, że jest takie wsparcie trybun. A nasza praca, sztabu, polega na tym, by wybrać najlepszą jedenastkę, to nie jest łatwa rzecz. Sądzę, że Cracovia będzie wygrywać, nawet w nie najlepszym stylu.

Istotną sprawą jest teraz poszukiwanie napastnika. Nie mógł zagrać chory Kahveh Zahiroleslam, z kolei Jean Batoum nie jest gotowy na cały mecz. Trener Elsner musi dokonywać „ekwilibrystyki” szukając skutecznej „dziwiatki”. Zaufał Mateuszowi Praszelikowi, który grał już za plecami napastnika - Filipa Stojilkowicia, ale samoistnym najbardziej wysuniętym atakującym jeszcze nie był. - Mateusz robił dobrą pracę w kwestiach na które miał wpływ, walczył - ocenił Elsner. - Było to jednak ciężkie spotkanie dla ofensywnych zawodników. Choć Mateusz ma odpowiednią charakterystykę, nie było mu łatwo. Z kolei innym wyborem był Batoum, ale w jego przypadku istnieje bariera językowa. Miał jednak swój moment, dał zespołowi impuls. Cieszę się z tego, ale selekcja jest jednak trudna.

Dodajmy, że Batoum miał swój udział przy bramce, to on na-



Karol Knap musiał zagrać na nietypowej dla siebie pozycji lewego obrońcy

cisnął na Lukasa Klemenza, który zagrał ręką i z tego wziął się rzut karny.

Po raz pierwszy za kadencji Elsnera mecz od 1 minuty zaczęło aż sześciu Polaków. Skoro zespół był zagrożony, trzeba było postawić na piłkarzy, którzy najlepiej rozumieją przekaz kibiców, a fani udzielają zespołowi wsparcia. Także pierwszy raz w ekstraklasie wystąpił od początku Mateusz Tabisz. Czy spełnił oczekiwania?

- Wahadłowi GKS-u mocno presowali i było ciężko przenosić piłki do przodu, a rywale ucinali mocne strony Mateusza - ocenia szkoleniowiec Cracovii. - Ten mecz to będzie ważna nauka dla niego, choćby jak zachowywać się w polu karnym. Musi wynieść taki przekaz z tego meczu, że nie zawsze będzie miał dużo miejsca. Ufam mu i wierzę w jego umiejętności.

W końcówce na boisku pojawił się Kamil Glik, który ostatnio grał w meczu ligowym Cracovii 6 października 2024 r. we Wrocławiu ze Śląskiem. Potem moim do dochodził do siebie po ciężkiej kontuzji - zerwania więzadeł krzyżowych w kolanie. Grał w meczach sparingowych, ale na kolejny występ ligowy musiał czekać aż 531 dni.

SPORT W TV
9.15, Eurosport 1, narciarstwo alpejskie, PŚ w Lillehammer; **15.20, Eurosport 2**, kolarstwo, Wyścig dookoła Katalonii; **16, Polsat Sport 2, 17, Polsat Sport 3, 23, Polsat Sport 1**, tenis, turniej ATP w Miami; **17.30, Polsat Sport 2**, siatkówka kobiet, UNI

Opole - ITA Tools Stal Mielec (TAURON Liga); **17.45, Polsat Sport 1**, siatkówka, PGE Projekt Warszawa - Bogdanka LUK Lublin (Liga Mistrzów); **20.10, TVP Sport**, hokej, ECB Zagłębie Sosnowiec - GKS Tychy (półfinał Tauron Hokej Ligi). (BK)

LOTTO
Niedziela, 22.03; Multi Multi (22): 1, 6, 9, 11, 12, 16, 20, 23, 25, 26, 37, 39, 45, 52, 56, 57, 62, 65, 70, 75; plus 20; **Kaskada (22):** 1, 2, 6, 10, 12, 13, 15, 16, 18, 20, 21, 24; **Mini Lotto:** 9, 12, 16, 20, 34; **Ekstra Pensja:** 1, 2,

12, 16, 19 - 1; **Ekstra Premia:** 7, 16, 21, 22, 26 - 4
Poniedziałek, 23.03; Multi Multi (14): 4, 13, 20, 22, 26, 29, 33, 34, 36, 44, 47, 51, 56, 62, 66, 67, 68, 72, 75, 80; plus 20; **Kaskada (14):** 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 15, 18, 21, 22

Wieczystej brakło jakości. Z taką grą nie ma co liczyć na awans do ekstraklasy

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Wieczysta Kraków przegrała dwa ze swoich trzech ostatnich spotkań. Szczególnie zaskakująca była niedzielna porażka w Mielcu ze Stalą (1:3), walczącą o utrzymanie.

Mimo gorszych wyników ostatnio, szanse Wieczystej w walce o ekstraklasę nadal są dobre. Zespół wprowadził spadek na 7. miejsce, poza strefą baraży o awans, ale traci do niej tylko punkt i ma mecz zaległy (z zawodzącą wiosną Polonią Bytom). Do 2. pozycji, dającej bezpośrednią przepustkę do elity, dystans wynosi 4 pkt. Zostało 8 kolejek, w przypadku Wieczystej jest jeszcze dodatkowe spotkanie. Tyle że w walce o awans trzeba punktować, zwłaszcza w takich starciach jak z zespołem z drugiego końca tabeli.

Jak przyznał trener Krakowian Kazimierz Moskał, zawodnicy - po rozegraniu większości innych meczów tej kolejki, w których rezultaty były dla Wieczystej korzystne - mieli świadomość, jak ważne są trzy punkty ze starcia ze Stalą. To jednak niekoniecznie pomogło.

- Wielu z nas za dużo myślało o tych wynikach, a nie o samym spotkaniu w Mielcu. Co prawda nie zawsze samą jakością wygrywa się mecze ligowe, ale nam przede wszystkim zabrakło tej jakości - mówił Moskał.



Wieczysta Kraków niespodziewanie przegrała w Mielcu z dużo niżej notowaną Stalą. W tabeli zajmuje 7. miejsce

W starciu z Mielczanami wróciły stare grzechy, na których wykorzystanie rywal był gotowy. Taktyka czekania na błędy, wymuszania ich, bo Wieczysta stara się grać piłką, opłaciła się. Do tego te najlepsze szanse Stal wykorzystała. - Druga i trzecia bramka wynikała z naszych indywidualnych błędów, po stracie piłki - przyznał trener.

W ofensywie faworyt też nie pokazał pełni potencjału. Kluczowa okazała się zmnarowana przez Stefana Feiertaga świetna sytuacja w I połowie, chwilę po tym, jak Wieczysta wyrównała na 1:1.

- Dochodziliśmy w wielu sytuacjach do pola karnego, a tam tej jakości brakowało - w znalezieniu partnera w dogodnej pozycji. Podania czy dośrodkowania były blokowane. Myślę, że to był bardzo słaby mecz w naszym wykonaniu, jeśli chodzi o skuteczność - nie krył Moskał.

Piłkarze Wieczystej o meczu ze Stalą powinni raczej jak najszybciej zapomnieć. Niemniej w klubie o tym spotkaniu zapewne jeszcze usłyszą. Z naszych informacji wynika, że po meczu jeden z działaczy Wieczystej miał duże pretensje do sędziego (spornym punktem miało być wykluczenie z gry Kamila Dankowskiego, który dostał drugą żółtą kartkę, za próbę wymuszenia faulu). Wymiana zdań była ponoć na tyle ostra, że można spodziewać się stosownej reakcji PZPN. ©